

## Prenumerata.

We Lwowie:  
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
Kwartalnie 3 „ 60 „  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Za nadsyłanie do do-  
mu 20 ct. miesięcznie.  
Na prowincji:  
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
Kwartalnie 4 „ 80 „  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Za granicą:  
Miesięcznie 2 zł. — ct.  
Numer pojedynczy 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

## Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadawano: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rekopisów nie zwraca się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Apolinarego.  
Jutro: Krystyna.  
Po jutrze: Jakóba ap.

Grecko-katolickie:  
N. 8 po Sosz. Hl. 7.  
Prokła.  
Sobór św. Hawryła.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jele-  
nie i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, ptactwo  
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 29 m.  
Zachód słońca o 7 g. 39 m.  
Barometer 766. Pogoda.

## Biali murzyni — magistrowie farmacji.

I. Grono magistrów farmacji nadesłało nam następujące pismo: Wśród tych wielu gatunków ludzi, których kapitalizm sprowadza do rzędu maszyn roboczych, znajduje się rasa lub raczej pod-rasa — aptekarzy.

Nie trudno skreślić nędzne społeczne stanowisko tych ostatnich, nie trudno otworzyć oczy ogółu na fakt, że im jest źle, a powinno być „lepiej“. Każdy krytyczny umysł potrafi rozplatać zawiłą na pozór węzeł tych stosunków. Zaczynajmy. Młody człowiek po ukończeniu 6 klas gimnazjalnych, zmuszony bywa nieraz o własnych już siłach przebiegać się dalej przez świat i aby użyć rodzinie, wstępuje jako uczeń do apteki, by stosunkowo najprędzej mózdz zapracować samodzielnie na utrzymanie. Dość chętnie bywa on przyjmowany przez pp. aptekarzy, gdyż nawał kandydatów z każdym rokiem się zmniejsza. Otóż przedewszystkiem wymaga się 3-letniej praktyki, więc uczeń aptekarski przez te 3 lata, obznajmia się ze ścieraniem prochów, myciem flaszek, klejeniem tutek, worków, wreszcie z powtórzeniem początkowych czynności, także przygotowywaniem leków wedle recept lekarskich, zaznajamia się głównie z praktyczną stroną farmacji, gdyż teoria... teorii, powiada pan aptekarz nauczy się uczeń, gdy będzie na uniwersytecie; teorii pan właściciel, jako człowiek ludzki, wymaga tylko od magistrów. Uczeń farmacji jest przeto w najlepszym razie laborantem, robotnikiem, któremu się mówi wszelako „panie“ i daje całe utrzymanie „bez prania bielizny“ i co drugą niedzielę w południe dwie godziny wolne do kościoła.

Dotychczas w wielu aptekach żądano nawet od ucznia zapłaty za wikt, za naukę i za pracę jego własną od 6. g. rano do 10. lub 11. w no-  
cy. Po ukończeniu tej 3-letniej ciężkiej praktyki przysługuje prawo po przedwstępnym egzaminie zapisać się w poczet słuchaczy farmacji na uniwersytecie.

Jednostki zdolniejsze podczas studjów uniwersyteckich, dostające się pod wpływ poważniejszą myślących studentów innych wydziałów, stają się ludźmi myślącymi, i ku swemu szczęściu lub ni-  
szczęściu co kto woli, czującymi świadomie swoją krzywdę. Reszta, po za studjami stara się zabić czas dość głupimi rozrywkami. Przechodzą nar-  
reszcie dwa lata kosztownych studjów uniwersy-  
teckich (najprzyjemniejszych zresztą chwil z życia aptekarskiego) i farmaceuta zostaje magistrzem. Lecz jeszcze każdy winien mieć 5 lat praktyki zawodowej, nim aptekę samoistnie zarządzać może. Otóż taki magister farmacji jeśli jest mającym, kupuje aptekę, w przeciwnym razie czeka go wieczna służba bez zapewnienia przyszłości, u szczęśliwiej urodzonego kolegi. Jakże się przed-  
stawia owa służba? W większych miastach, w ap-  
tece o kilku pracujących służba trwa cały dzień, całą noc i dnia drugiego do godziny 6. popołu-  
dniu. Potem... na czas wolny aż do godziny 7. rano dnia następnego, a prócz tego co drugą nie-  
dzielę całą lub od południa wolną. A na prowincji co 4 dni popołudniu od g. 2. aż do 10. wie-  
czór wolne i również co drugą niedzielę od połu-  
dnia tylko.

I nad czem się tak ciężko pracuje i to od szóstej rano aż do 10. wieczór, począwszy od uc-  
cznia, a kończąc na starszym magistrze, skutkiem czego znajdują się ludzie tak zuchwali, tak źle

wychowani, że skarżą się na przeciążenie pracą? Praca umysłowa i fizyczna czasem jest tak wielka, że ma się zaledwie tyle czasu, by coś zjeść. W wielu aptekach jeden magister pełni służbę, jak-  
by pełnić powinno 2—3 magistrów, a praca odbywa się w lokalach niezdrowych, przepelnionych różnemi gazami. Tymi samymi warunkami zdrowotnymi odznaczają się i mieszkania dla pracu-  
jących i pełniących służbę nocną, służące zwykle za składy materiałów aptecznych, w lokalach ma-  
łych, dusznych wilgotnych i ciemnych, w istnych norach. W miejscowościach gdzie zamiast 2 lub 3 aptek, istnieje jedna, służba w takowej jest bardzo uciążliwa. Przy tem wszystkim obchodzi-  
nie się ze strony pp. aptekarzy nie zawsze bywa ludzkiem, jak gdyby łaskę robiono pracującym, trzymając ich w interesie.

Nasuwa mi się teraz pytanie, jak może np. taki magister farmacji pomyśleć o swym rozwoju umysłowym, w obec tym podobnych warunków, w których znajduje się od lat młodzieńczych, gdy do apteki wstąpił?

Każdy z tych robotników za pracę swoją po-  
biera 40—50—60 zł. miesięcznie w większych miastach, a 20—25—30 zł. i wikt na prowincji.

A spytajmy się, co czeka magistra farmacji po tak długoletniej pracy zawodowej? Apteki po-  
mimo tego, że przeważnie są koncesyjne i pomimo, że wedle ustawy austriackiej koncesja osobista nie może być sprzedawana, nabywane bywają za ogromną cenę przez bogatych farmaceutów, lub po śmierci właściciela przechodzą w posiadanie wdowy, która pomimo, że nie posiada żadnej kwalifikacji, staje się właścicielką i pobiera do-  
chody płacąc bardzo lichy zarządek.

A w jaki sposób odbywa się sprzedaż takiej koncesyjnej apteki? Właściciel sprzedaje tylko ur-  
ządzenie wraz z materiałami i prosi rząd o prze-  
lanie koncesji na kupującego. Urządzenie to wraz z materiałami jest 20 razy mniejszej wartości niż cena kupna i sprzedaży, a rząd pomimo ustawy o nadawaniu koncesji „tylko najgodniejszemu w za-  
wodzie“ przenosi koncesję na kupującego.

W celu polepszenia swego bytu, farmaceuci od dawna dopominają się o pomnożenie aptek, już kilkakrotnie poruszano kwestję tę w dziennikach, lecz dotychczas bezskutecznie. Zwiększa się ilość aptek, zwiększa się popyt na zawodowców, jedno-  
cześnie zmniejsza się siła konkurencyjna wśród nich, przeto farmaceuci mogą sobie wytargować lepsze warunki egzystencji.

Zdrowotność jest podstawą rozwoju społeczeń-  
stwa, a że rząd winien dbać więcej o dobro tegoż, niż o dobro jednostek gromadzących kapitał, więc choć zwiększenie liczby aptek byłoby ze szkodą dla ich obecnych posiadaczy, dla ogółu byłoby z ko-  
rzyścią.

Nie będziemy wyliczali miejscowości, gdzieby zamiast jednej lub 2 aptek istnieć mogło 3—5 aptek; dość wspomnieć o Lwowie, gdzie istnieje za-  
ledwie 13 aptek.

Wiemy, że od szybkości ratowania choroby za-  
leży w następstwie i życie chorego. Pomyślny te-  
raz jaką przestrzeń ma się przebieg po lekarstwo dla chorego mieszkającego tu np. we Lwowie na Chorążczyźnie, na górnej Lyczakowskiej lub Pie-  
karskiej, Zyblikiewicza, środkowej Grodeckiej, No-  
wym świecie, Janowskiej itd. zwłaszcza podczas często teraz u nas grasującej epidemii, kiedy wła-  
śnie bardzo wiele zależy od pospiesznego ratunku. Jak wiadomo, dość często praktykowany jest u nas sposób wydzierżawiania aptek, to znaczy, że apteka

2 familjom daje egzystencję; często nawet dzierżawca robi dobre interesy, pomimo że właściciel po-  
biera kolosalny czynsz. Więc i to dostatecznym jest motywem potrzeby pomnożenia aptek, bo jeśli 1 apteka może dać egzystencję 2 familjom, więc tu we Lwowie np. nie 13 ale znacznie więcej aptek istnieć by mogło i powinno. Kraków o wiele mniej liczy mieszkańców a aptek tę samą ilość posiada.

Właściciele sprzeciwiają się zwiększeniu liczby aptek, a że są to ludzie majątni a tem samym wpły-  
wowi, walka z nimi nie rokuje zwycięstwa. Możliwe właściciele mieli zbyt małe dochody, kiedy są tak przeciwni otwieraniu się nowych aptek? Czysty do-  
chód aptekarzy w większych miastach wynosi ro-  
cznie 10—15.000 i więcej, więc nawet przy po-  
dwojeniu ilości aptek dziś istniejących, dochód wła-  
ścicieli przepolowałby się, a czy dochód 5—7000 zadość czyniłby cywilizowanym wymogom pp. wła-  
ścicieli nie śmiemy wątpić, w każdym razie niech każdy z czytelników osądzi według własnego „wi-  
dzimisie“.

Wszelako jako środki zaradku polepszenia by-  
tu magistrów farmacji można wykazać w pierwszej linii otwieranie wielu nowych aptek lub nadanie farmaceutom prawa wolności zarobkowania.

## Z Leoben.

Zbliża się chwila, w której młodzi ludzie, koń-  
czący w bieżącym roku szkoły średnie, zdecydują się na wybór przyszłego zawodu.

Nie naszą rzeczą udzielać im w tym kierunku rad i wskazówek, nie chcemy również namawiać młodzieży, by poza granicami kraju szukała facho-  
wego wykształcenia, jeśli równie znakomite zyskać może w ojezycznym języku. Zwracamy się tylko do tych, którzy postanowili się poświęcić górnictwu, a tem samem odpowiadamy na liczne zapytania, dotyczące stosunków Akademii górniczej w Leoben w Styrii.

Celem tutejszej akademii jest teoretyczne a o ile to możebnem i praktyczne wykształcenie in-  
żynierów górniczych i hutniczych. Słuchaczem zwyczajnym może być każdy, kto w granicach monarchji ukończył gimnazjum lub szkołę realną. Studja trwają 4 lata, z których dwa pierwsze po-  
święcone ogólnemu przygotowaniu (Vorkurs) umo-  
żliwiają wstęp na górnictwo (rok) lub hutnictwo (rok).

Z wyjątkiem prawników obowiązani są słucha-  
cze, którzy myślą otrzymać posadę rządową, do ko-  
ńczenia obu działów specjalnych. W drugim ro-  
ku otrzymują słuchacze, którzy zdali egzamina z pierwszego roku z dobrym postępowaniem, stypendja rządowe w kwocie około 300 złr. Ukończeni prawnicy otrzymują stypendja już na pierwszym roku.

Wykształcenie praktyczne ułatwiają wycieczki do pobliskich kopalń węgla i hut żelaznych. Prócz tych odbywają słuchacze pod kierownictwem profesora 3 główne wycieczki: geologiczną, górnictwa i hutniczą. Każda z wycieczek trwa kilka tygodni i połączona jest ze znacznymi wydatkami. Stypendyści otrzymują jednak w tym celu odpowiednie wsparcie.

Studja górnicze wymagają pracy szczerzej i u-  
zdolnienia do nauk technicznych. Rozrywek w Leoben nie wiele, bo miasto małe. Chwile wolne od zajęć spędza się w towarzystwie kolegów. Ogni-  
skiem koleżeńskim życia jest czytelnia polska, założona przed piętnastu laty. Czytelnia posiada

znaczną bibliotekę i polskich czasopism pod do-  
statkiem.

Co do widoków na przyszłość powiemy tyle,  
że dobry górnik znajdzie zajęcie łatwo i źle mu  
się nie dzieje. Kto więc chce i umie pracować  
niech tu przybywa.

Bliższych wskazówek udziela wydział czytelnicy  
polskiej akademików górniczych.

Programy studjów wyseła na żądanie dyrekcja  
akademii bezpłatnie. Za wydział: K. Grochowski,  
przew. Franciszek Drobnik, sekretarz.

## Z Warszawy

donosi *Nowa Reforma*:

Zupełnie wypadkowo w pierwszych dniach  
maja, niejaki Mettler, urzędnik wydziału pra-  
wnego kolei nadwiślańskiej dostał się do X. pa-  
wilonu. Zgubił on jakąś broszurę nielegalną wraz  
z kwitem lombardowym. Dziwnym zbiegiem oko-  
liczności dostała się owa broszura wraz z kwitem  
w ręce żandarmów. Badany, od kogo dostał „rzecz  
zakazaną“, ów p. Mettler postąpił sobie niecnie i  
wskazał od razu swego kolegę nadkonduktora tej-  
że drogi p. Jakubowskiego, który dotąd sie-  
dzi w więzieniu. „Długojęzyczny“ Mettler po  
dwóch dniach został uwolniony. W związku z temi  
aresztowaniami pozostaje, zdaje się, aresztowanie je-  
dnego z urzędników stacji Mława. W drugiej po-  
łowicy maja został osadzony w X. pawilonie p. Ko-  
chanowicz, młody lekarz, asystent na oddziale  
chirurgicznym szpitala praskiego. O co jest oska-  
rzony, dotąd nie wiadomo. W pierwszych dniach  
czerwca aresztowano p. Kelchena, studenta uni-  
wersytetu, oraz p. Dobrowolskiego, brata  
siedzącego od grudnia w więzieniu studenta Do-  
browolskiego, aresztowanego jednej nocy wraz z  
Dracem, uczniem VIII. klasy gimnazjum pra-  
skiego.

W końcu ubiegłego miesiąca aresztowano Fa-  
lskiego, słuchacza V kursu medycyny i kilkun-  
stu robotników. Nie zdążyły się otworzyć wrota X.  
pawilonu przed jednym „przestępcą“ politycznym.  
Pewien prowizor farmacji, zauważywszy, że jest pil-  
nie strzeżony, opuścił swe mieszkanie i ukrywał się  
przez dwa dni. Na trzeci dzień miał już wyruszyć  
w podróż tulacza, ale przedtem postanowił pożegnać  
się z matką. To go zgubiło. Matkę śledzono także  
i gdy nastąpiło spotkanie, siepacze, zwani w War-  
szawie „fiolkami“, zjawili się natychmiast. W chwili  
aresztowania prowizor zażył jakąś silną truciźnę  
i w drodze do „gościnnego pawilonu“, podobnie

jak Zieliński, który zamierzał rzucić bombę w cer-  
kwi (we wrześniu roku ubiegłego) życie zakończył.  
X pawilon więc nie stoi pustkami — przeszło 30  
osób w przeciągu dwóch miesięcy przybyło, a wie-  
leż tam siedzi ze spraw dawniejszych.

W kwietniu osadzono 7 księży za tak zwaną  
sprawę seminarjum kieleckiego, od lutego siedzi sze-  
regowiec armji rosyjskiej (Polak), oskarżony o sze-  
zrenie nielegalnych ksiąg między ludem w powia-  
tach błońskim, rawskim i okolicznych, gdzie w koń-  
cu stycznia robiono liczne rewizje u włościan. A  
iluż to ogląda mury więzienne od dwu przeszło lat!  
W sprawie „Proletarjatu“ siedzi kilku robotników  
od marca, kwietnia i czerwca 1891 roku.

W sprawie „3. maja“ urzędnik kolei iwan-  
grodzko-dąbrowskiej Warchocki i adwokat z Lu-  
blina Bogucki również od 1891 — pierwszy od  
kwietnia, drugi od sierpnia — siedzą ciągle jeszcze.  
Z wydaniem więc wyroków władza żandarmsko-ad-  
ministracyjna nie spieszy się bardzo... Takich co  
siedzą blisko rok jest także kilku — między nimi  
Machajski, były student uniwersytetu warszaw-  
skiego i Abramowicz, student uniwersytetu mo-  
skiewskiego.

A jaka masa wypuszczonych za kaucją czeka  
na wyroki, mając zupełnie ręce związane, nie mo-  
gąc podjąć się stałego jakiegoś zajęcia, gdyż nie  
wiedzą ani dnia, ani godziny, kiedy ich wywiozą  
do „kresta“ (więzienie celkowe w Petersburgu) lub  
na Sybir, albo co najmniej każą wyjechać w głąb  
Rosji. Dotąd jeszcze nie wydano wyroku na b. słu-  
chacza Sorbonny, który miał mowę w Paryżu przy  
przewiezieniu zwłok Mickiewicza do kraju. Liczba  
wszystkich oczekujących na wyroki, wyłączwszy  
tych z robotników, którym grozi więzienie od mie-  
siąca do trzech, lub jawny dozór policyjny, docho-  
dzi do 200.

Wyroki na osadzonych w X pawilonie wydaje  
specjalna komisja, urzędująca w Petersburgu, złożo-  
na z przedstawicieli ministerstwa spraw wewn. i mi-  
nisterstwa sprawiedliwości. Pierwotne postępowanie  
jest tego rodzaju: więźnia badają oficerowie żan-  
darmscy pod okiem prokuratora sądu okręgowego;  
zazwyczaj jednak tak bywa, że prokurator jest obe-  
cny zaledwie na pierwszym i ostatnim badaniu, a  
w razie nawalu spraw (jak to jest obecnie) tylko  
na ostatnim, mniej zaś „podejrzanych“ badają wy-  
łącznie żandarmi. Po ukończeniu śledztwa sprawę  
odsylają do prokuratora izby sądowej (obecnie Tu-  
rau), który kwalifikuje karę według wniosków, po-  
stawionych przez prokuratora i opinji, wyrażonej  
przez żandarmów, poczem oddaje akta sprawy w rę-

ce general-gubernatora; ten ostatni wyraża opinie  
swoją o całej sprawie i wysyła ją do departamentu  
policji w Petersburgu. Referenci tego wydziału (naj-  
częściej żandarmi), rozpatrzywszy na nowo całą  
sprawę i porobiwszy swoje uwagi, przedstawiają o-  
wej specjalnej komisji, zwanej konferencją, która  
wydaje wyrok ostateczny i poleca wykonać proku-  
ratorowi izby sądowej. Owoż ta sławna „konfere-  
ncja“ od jesieni rz. wydała zaledwie trzy wyroki na  
„przestępców“ warszawskich. Jednego robotnika (w  
październiku) skazano na rok celkowego więzienia,  
tak samo studenta uniw. Bobrowskiego, a inży-  
niera z Dąbrowy Górniczej p. Lelewela na 2 lata  
więzienia i 5 lat pobytu w Rosji europejskiej. W  
sprawie Bobrowskiego, oskarżonego o wydanie ode-  
zwu przed 3. maja 1892 r., aresztowano 15-stole-  
tniego chłopca z drukarni p. Ziemkiewiczowej i  
trzymano go przez kilka miesięcy w więzieniu, jako  
przestępcę politycznego.

W miesiąc po wydaniu pierwotnego wyroku,  
Hurko uznał za stosowne zmienić go i zwiększyć  
karę 3 osobom, aresztowanym w dniu 3. maja.  
Mianowicie prof. Mieczysławem, pani Prażmowskiej  
i pannie Suzin wzbroniono mieszkać w granicach  
byłej Rzeczypospolitej; pierwszemu przez lat 5, a  
dwom ostatnim przez 4.

## KRONIKA.

Los kasjerów kolei państwowej w Galicji.

Wszystkie większe instytucje finansowe przyznają  
swoim kasjerom pewne dodatki kasowe już to jako  
wynagrodzenie za dokładność rachunków, już to jako  
pewnego rodzaju premię za wielką ich odpowiedzial-  
ność osobistą i na pokrycie niedających się uniknąć  
prawie strat, na jakie każdy kasjer jako człowiek o-  
mylny jest narażony.

Koleje prywatne w Galicji trzymały się również  
tej zasady i z tego tytułu przyznawały kasjerom  
swoim na manco pewne stałe dodatki tj. pauszale,  
których wysokość zastosowana była do wysokości  
obrotów miesięcznych w poszczególnych kasach.

Z dniem upaństwowienia kolei prywatnych zni-  
kły owe dodatki. Praca, a więc i możliwość omyłek  
wzrosła — płacę natomiast obcięto.

Celem usmierzania głosów niezadowolonia, które  
wybuchły i ażeby niby coś zrobić, zaczęto spisywać  
obroty pieniężne poszczególnych kas, mówiono o  
tż. manco, odpowiadającego pewnemu procentowi od  
obrotu, a potem zaległa znów grobowa cisza i trwa  
już drugi rok.

Z Sokola. O wycieczce do Przemyśla na uro-  
czystość „Wianków“, donosi *Gazeta Przemyska*:

przecież młodość ma swoje prawa. Sztuka, praca  
dla niej, matka, siostry i... ktoś tam jeszcze — to  
były jego ideały, dla których żył. A wtedy w Kra-  
kowie bawiono się nie na żarty. Zwykle po ukoń-  
czonym przedstawieniu, zbierała się w handlu de-  
likatesów Miki & Com. liczna brać po piórze,  
smyczku, czasem i pędzlu, wraz z całym gronem  
kapłanów Melpomeny oraz ich wielbicieli, „mece-  
nasów“ sztuki. Gwaro tam bywało i buczno. Żył  
jeszcze wtedy wielce ceniony artysta Szymański,  
człek nader miły w towarzystwie, żył „Pafcio“  
(Podwyszyński), pełen zawsze humoru i werwy,  
mistrz od bankietów. Zasiadał za stołem Żelazowski,  
Wojdałowicz, Sobiesław, Gall, Tadzio Pawlikowski,  
zagładał także czasem Bartoszewicz, który zrzucał  
wtedy z siebie skorupę anglika i stawał się oży-  
wionym, bawiąc wszystkich niepospolitym humo-  
rem. Trudno nieraz było oprzeć się pokusie i za-  
raz po kolacji uciec do domu — ale Frenkla da-  
remnie zatrzymywano, daremnie błagano, zaklinano,  
w końcu... wymyślano. „Miccio“ zjadł skromny swój  
„bigosik“, napił się szklankę piwa i co rychlej po-  
dził na ulicę św. Jana do matki, do sióstr.

Poeziwy, kochany Miccio. Powodzenie jego  
rosło teraz z dniem każdym, stał się ulubieńcem  
publiczności. Bawił, śmieszył, a nigdy płaskim nie  
bywał. „Szarża“, owa tak zwykła, tak często spo-  
tykana wada u młodych i niewyrobionych akto-  
rów, którzy lubują się w jaskrawościach, była mu  
zawsze obcą. Szekspir w swych uwagach o sztuce  
powiada przez usta Hamleta, że „nie posiada się  
z oburzenia, słysząc, jak siaki-taki baczysty gbur  
w peruce, w galgany obraca uczucie, prawdziwy z  
niego łach robi, by zadowolić uszy narodu, któ-  
ry po największej części kocha się tylko w nie-  
rozumiałych gestach i wrzawie. Oświeciłbym rad  
kazał takiego Chama — woła oburzony — żeby  
się lepiej hamował...“

Z Frenklem, choćby nawet grywał role boha-

## MIECZYŚLAW FRENKIEL.

(Kartka ze wspomnień.)

Ach, wspomnienia!

Wspomnienia lat ubiegłych, chwil lepszych,  
jaśniejszych!

Gdy włos siwizna przyprószać ci zaczyna, oble-  
gają cię całym tłumem, droczą się z tobą, cisną  
się przemocą...

Oto i teraz z mgły wspomnień wychyla się  
jedna z kochanych postaci i gwałtem ciśnie mi  
się pod pióro... Z Frenklem wiązały nas mętne jakieś  
wspomnienia z lat bardzo jeszcze młodych. Słabo  
z tych czasów tkwi mi w pamięci jego postać, ale  
matkę naszego artysty, ale siostry, małeńkie pod-  
ówczas dziewczynki, pomnę... Stare to dzieje —  
wspomnienia jeszcze z Kongresówki, z grodu nad  
Mleczną...

Dopiero przed kilkunastu laty zetknęliśmy się  
z sobą bliżej. Frenkiel przybył wtedy świeżo do  
Krakowa zaraz jakoś po ukończeniu szkoły drama-  
tycznej Derynga w Warszawie. Ciężkie były z po-  
czatku warunki jego pobytu w podwawelskim gro-  
dzie. Młody, nieznaną jeszcze, acz pełen talentu  
artysta, prawie na każdym kroku waleczyć musiał  
z przeszkodami. Czasem rozgoryczał się. Nigdy  
jednak nie uskarżał się na skromną płacę, lecz na  
owo z konieczności obejmowanie ról bez wyboru —  
nieraz bardzo nieodpowiednich dla jego tempera-  
mentu i częstokroć podrzędnych. Pamiętam jakąś  
noc mrozną, jasną, gwiazdzistą. Powracaliśmy z  
teatru. Frenkiel smutny był, lękał się o przyszłość  
swoją.

— Alboż ja wiem — mówił rozczulony — do-  
kład ja płynę? Mogę utonąć... na mieliznie. Ach, te  
role bez wyboru... Ja nie chcę być „figurą“ w te-  
atrze, rozumiesz? Chcę być artystą!

Uspokajałem go, że wszystko zmieni się z  
czasem. Jakoż utrapienia artysty trwały krótko.  
Ówczesny kierownik teatru, wielki znawca sceny,  
Stanisław Koźmian, poznał się niebawem na Fren-  
klu, przecztał w nim niepospolitego artystę i coraz  
więcej rozszerzał mu repertuar, umiejętną ręką  
wiodąc do celu... Kilka lepszych ról wydobyło  
wnet Frenkla na wierzch szarego tłumu aktorów.  
Jako recenzent teatralny jednego z dzienników kra-  
kowskich, byłem przez kilka lat świadkiem rozwo-  
ju jego talentu. We wspomnieniach moich, jakby  
w barwnym kalejdoskopie, przesuwa się postać  
Frenkla to w komedji Świdzkiego „Na wsi“, w  
„Jaesiu“ Lubowskiego, w „Domie otwartym“ (Te-  
lesfor), w „Słomianym człowieku“ Jordana (Wą-  
tróbkki), to znowu w „Rodzinie Benoiton“ (Fór-  
michel), w „Lokatorach pana Blondeau“, w „So-  
botach“ farsie pp. Labiche i Duru, w „Bezczel-  
nych“ (bankier), w „Złotym cieciu“ Dobrzańskiego,  
itd. itd. Słowem w sztukach różnej wartości i  
znaczenia, począwszy od płytkich fars francuskich  
skończywszy na utworach tej miary, jak „Górą  
nas!“

Nie szczędziłem mu nigdy słów uznania, ce-  
niłem go wysoko, jako artystę, a lubiłem, jako ze  
wszech miar porządnego i sympatycznego człowie-  
ka. Chwytała mnie za serce jego miłość i dbałość  
o matkę i siostry; nie mogła mnie nie zniewolić  
dla poczciwego „Miccio“ jego przysłowiowa uczci-  
wość i ten wszelki brak obłudy, wstręt do odgry-  
wania komedji... poza sceną, z czem bardzo rzadko  
w życiu, a rzadziej jeszcze za kulisami teatralnymi  
zdarzyło mi się spotkać.

„Miccio“ był tęgi „kawalarz“, prawil face-  
cje i monologi na poczekaniu, lubił wesołość, ale  
jeszcze więcej... szczerłość. Otwarty, serdeczny,  
poeziwy, co miał w sercu, to i na języku. W żad-  
ne intrygi zakulisowe nie wdawał się, nie spisko-  
wał, nie intrygował — ba! nie hulał nawet, choć

„Starania komitetu, urządzającego tegoroczny obchód „Wianków“, zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem. „Wianki“ wypadną świetnie, a przyczyni się do tego głównie, oprócz obfitości i urozmaiconego programu, przybycie Lwowian do Przemyśla. Gości ze Lwowa przyjmujemy serdecznie i tuszymy, że nie pożałują odwiedzin, gdyż „Wianki“ na Sanie, urządzone w miejscu tak od przyrody wyposażonem, jak wybrzeże Franciszka Józefa, są widowiskiem jedynem, niezwykłym. Przed „Wiankami“ druga odbędzie się uroczystość, mianowicie ćwiczenia wspólne Sokoła lwowskiego i przemyskiego na boisku letniem. W czasie obchodu „Wianków“ przygrywać będą muzyki wojskowe 77. i 45. p. p. Po „Wiankach“ wieczornica Sokołów w parku restauracyjnym na Zamku.

Bilet kolejowy tam i z powrotem II. klasą 2 zł. 30 ct., III. klasą 1 zł. 30 ct. Odjazd ze Lwowa o g. 1. w południe, powrót z Przemyśla o 1. w nocy. Druhowie z sąsiednich gniazd, jako to z Gródka, Sądowej Wiszni i Mościsk, przyłączają się niezawodnie do tej wycieczki. Bilety kolejowe nabywać będzie można jeszcze w niedzielę od g. 10. rano u członka komitetu na dworcu kolejowym.

**Wycieczka „Echa“** po zdrojowiskach krajowych zapowiada się dobrze. Zarządy miejsc kąpielowych i delegaci „Szkoły ludowej“ zajęli się szczerze urządzeniem koncertów „Echa“, tak, że dziś już porządek produkcji jest ustalony. 2. sierpnia koncertować będzie „Echo“ w Truskawcu, 3. w Rymanowie, 4. w Iwoniu, 5. w Żegiestowie, 6. i 7. w Krynicy, 9. w Szczawnicy, 11. w Zakopanem, 12. w Rabce, 13. w Nowym Sączu, a 14. w Striju. W program koncertów wchodzi 30 polskich kompozytorów, uwzględniono także i ruskie kompozycje. Produkcje „Echa“ poprzedzi wszędzie słowo wstępne, mające na celu poinformować zakordonowaną publiczność o celach „Szkoły ludowej“, dla której „Echo“ czysty dochód z wycieczki przeznacza.

**Wycieczka Towarzystwa „Wzaj. pom. członków sztuki drukarskiej we Lwowie“** na dochód funduszu inwalidów wdów i sierot, z powodu słoty dwukrotnie odkładana, odbędzie się dziś w niedzielę d. 23. bm. w lasku na „Pasiakach“ z nader urozmaiconym programem. Muzyka 55. pp., tańce, biuro korespondencyjne, floberty, bezpłatne losowanie (przeszło 100 doborowych fantów), wlot balonu, ognie sztuczne itd. Początek o godzinie pół do 4. — Odhycie wycieczki oznajmia chorągwie wywieszzone z koszar m. straży ogniowej przy placu Cłowym i z kamienicy p. Klimka przy placu Halickim.

**Festyn ludowy** Stow. robotniczego „Siła“ odbędzie się dziś w niedzielę dnia 23. bm. w ogrodzie

Kiselki nad stawem. Muzyka „Harmonji“, ognie sztuczne Mądrykowskiego i zabawy ludowe. Wstęp 15. ct., bilet rodzinny na 4 osoby 40 ct. Początek o godz. 4.

**P. Mochnacki**, prezydent m. Lwowa wyjeżdża dziś na sześć-tygodniowy urlop, urządowanie obejmuje wiceprezydent dr. Marchwicki.

**Posagi dla dziewcząt.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 251 złr. 75 cent. dla ubogich dziewcząt służących, jakie z fundacji im. cesarza Franciszka Józefa I., założonej przez śp. dra Józefa Malinowskiego będą w dniu 11. września br. wylosowane. Do losowania tych posagów przypuszczone będą tylko dziewczęta służące, tj. takie, które z powodu rodzaju służby przebywać muszą stale w domu służbodawcy, i których utrzymaniem jest wynagrodzenie za zwykłe usługi osobiste, a więc pokojowe, garderobianki, kucharki, szwaczki itp. Każda z dziewcząt służących, chcąc wziąć udział w losowaniu, wykazać winna: a) że jest urodzoną w Galicji lub w W. ks. Krakowskiej i wyznaje religję chrześcijańską; b) że w dniu 11. września br. 18 r. życia rozpocznie, a 30 roku nie przekroczy; c) że od trzech lat zostaje w służbie we Lwowie u tego samego służbodawcy, i że obowiązki służbowe przez cały czas służby nienagannie spełniała; wreszcie d) że jest stanu wolnego, nie posiada żadnego majątku i jest nieposzlakowanej konduity. Jeżeliby wygrywająca przed ukończeniem 30 roku życia za męża nie wyszła lub przed wyjściem za męża zmarła, jeżeliby popełniła zbrodnię lub przestępstwo, pochodzące z chęci zysku, lub gdyby naganne życie prowadziła, wtedy przypada posag na rzecz funduszu żelaznego niniejszej fundacji posagowej. Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone w potrzebne dowody, mają być wnoszone do magistratu najdalej do 31 lipca br.

**Dla wysłużonych podoficerów** wakuja następujące miejsca służbowe: 1) posada sekretarza pow., ewent. kancelisty namiestnictwa przy starostwach w Galicji, względnie przy namiestnictwie we Lwowie; 2) posada terejana przy V. gimnazjum we Lwowie; 3) posada woźnego przy sądzie pow. w Oświęcimiu, względnie przy innym sądzie w obrębie krakowskiego wyższego sądu kraj. i 4) posada woźnego przy sądzie powiatowym w Dąbrowie, względnie przy innym sądzie w obrębie krakowskiego wyższego sądu krajowego. Podania o nadanie pomienionych posad mają być wnoszone: ad 1. w terminie do 20. lipca; ad 2. w terminie do 31. lipca do galie. Rady szkolnej kraj. przez dyrekcję tegoż gimnazjum; ad 3. w terminie do 22. lipca i ad 4. w terminie do 31. lipca do prezydium sądu obw. w Tarnowie. Ogłoszenie to

datowane 10. lipca, otrzymaliśmy dopiero wczoraj 22. bm., a więc w dniu terminu ad 3 i w 2 dni po terminie ad 1. Świadczy to najwymowniej o szlenderianie w naszym magistracie. Czy takie ogłoszenie przyda się na co?

**Kagańce.** Ponieważ ostatnimi czasy od czterech tygodni wstecz nie wydarzył się już ani jeden wypadek wściekłości u psów we Lwowie, uznał magistrat uchwałą z d. 10. bm. zarazę tę za wygasłą i postanowił uchylić ustępy 1. i 3. zarządzenia swego z d. 7. maja rb. co do zaopatrywania psów w kagańce lub prowadzenia na linewce. Ustępy dalsze powołanego obwieszczenia, mianowicie: a) nakaz, aby psy z natury złośliwe były stale na uwięzi trzymane, b) nakaz bezzwłocznego donoszenia do urzędowej wiadomości o dostrzeżonych oznakach lub objawach wściekłości i c) zakaz bezwarunkowego wprowadzania psów do jakichkolwiek lokalów publicznych, pozostaje nadal w mocy.

**Kaplica w Brzuchowicach.** Imieniem towarzystwa właścicieli realności w Brzuchowicach uprasza nas p. Adolf Mussil o umieszczenie następującego pisma: „Upraszam o łaskawe sprostowanie ustępu sprawozdania z czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej. Niemogła bowiem Rada miejska uchwalić podziękowania za ofiarność postawienia kaplicy w Brzuchowicach gminie Brzuchowice, albowiem gmina brzuchowicka ani centem do budowy kaplicy się nie przyczyniła! Jak bowiem wiadomo, kaplicę tę postawili sumptem 7000 zł. właściciele wól w Brzuchowicach i to na gruncie gminy m. Lwowa i właśnie przy uroczystości poświęcenia wręczono klucze tej kaplicy delegatowi m. Lwowa, której to gminie właściciele wól w Brzuchowicach aktem z 1. lipca 1892 r. kaplicę tę na własność ofiarowali z prośbą o konserwację na przyszłość.“

(P. prezydent ogłosił podziękowanie dla gminy w Brzuchowicach. Przyp. red.)

**Pp. Woliński i Kaczyński**, pierwszorzędną we Lwowie firmą ogrodniczą przedłożyła już dyrekcji wystawy projekt pawilonu zgłoszonego, którego autorem jest utalentowany architekt p. Peros, który stawiał piękną willę p. Franza. Projekt ten w stylu wschodnim jest bardzo piękny i przynosi zaszczyt p. Perosiowi. Na dachu pawilonu będzie ogród, a kopuła wyglądać będzie jako jeden klomb kwiatowy. Bożone figury będą z gipsu, ubrane kwiatami. Pawilon pp. Wolińskiego zajmie 120 metrów kwadratowych.

**Przybył do Krakowa** Czech, uczestnik powstania 1863 r., p. J. Kössler-Masakowski, autor wydanej niedawno broszury pt. „Czeskie słowo polskiemu ludu“. P. Masakowski przekłada na język czeski broszurkę p. Śmiałowskiego o Kościuszcze.

**P. Maksymiljan Flaum**, warszawianin, znany przyrodnik, uzyskał stopień doktora medycyny uniwersytetu monachijskiego.

**Na przestrzeni** Wana-Russ-Moldawica podjęto d. 21. bm. ruch pociągów na nowo.

**Wychodźtwo.** Policja krakowska przytrzymała na dworcu kolejowym 4 wychodźców do Ameryki, a to z braku odpowiednich legitymacji i funduszy do podróży, a mianowicie: 2 z powiatu pilzneńskiego i 2 z pow. niskiego.

**W Szczawnicy** bawiło do 15. lipca 880 drużyn a 1482 osób.

**W Iwoniczu** 6. sierpnia odbędzie się w zakładzie bal połączony z loterją fantową na cele dobroczynne.

**Z Zakopanego** donoszą 20 lipca: W Tatrach spadły wielkie śniegi.

**Z Suczawy** donoszą: Dwaj tutejsi handlarze dusz, Majer Leib Thorenstein i Nussen Lechner, namówili 18-letnią kawiarkę Marię Kaziuk do podróży na Wschód, przyrzekając jej wielki zarobek. Dziewczyna, nie zdając sobie jasno sprawy z rodzaju łatwego zarobku, zgodziła się na podróż. Handlarze ukryli ją na razie na strychu w domu niejakiej Lei Kraft i wyczekiwali stosownej chwili, aby ją przekraść przez granicę. Dowiedział się jednak o wszystkim właściciel kawiarni, gdzie Kaziukówna służyła, i uwiadomił policję, która obu zbrodniarzy oddała sądowi karnemu.

**Fabrykanci obuwia** usiłują zawiązać kartel celem podwyższenia cen obuwia. Na zgromadzeniu swem we Wiedniu, odbytem przed kilku dniami, 35 firm przystąpiło do kartelu. Zgłosili się także licznie fabrykanci z prowincji z Przed i Zalitawji. Ceny mają być podwyższone o 5—10 proc.

**Wystawa w Osieku** w Czechach otwartą została 20. bm. w obecności licznie przybyłych gości. Liczba wystawców wynosi 1500. Miasto przybrało strój świą-

terów — pisałem o nim przed laty — smętny lecz niepowściągliwy król wicz duński nie potrzebował obejść się tak niegrzecznie — ani też tłumaczyć mi, że aktor „nie powinien prawić nie więcej nadto, co się w roli znajduje“. Jako komik w głębszym pojęciu tego wyrazu, nie był on jednym z tych „co się namawiają do śmiechu, aby w pewnej liczbie jałowych słuchaczy śmiech wzbudzić i to właśnie w chwili, kiedy przypada jaki szczegół sztuki, zasługujący na uwagę, a co według Szekspira jest „niegodziwością, dowodzącą politywania godnej wyniosłości w błaznie“. Od pierwszych kroków Frenkla na scenie krakowskiej, widzieliśmy chwalebna dążność do utrzymania w grze równowagi artystycznej, nadania jej pewnego szlachetnego stylu, pewnego dobrego tonu, bez uszczerbku prawdy życiowej i siły komizmu. Zawsze pełen szczerzego humoru, popolitym trefniem nie bywał, opierając komizm nie na bezmyślnem błazństwie, lecz na głębszych pobudkach psychicznych.

Rósł też coraz więcej w opinii publicznej, gdy nagle — znikł mi z oczu na długo. Drogi nasze rozeszły się: jego losy rzuciły nad Pełtew, ja z gwaru miasta uciekłem na wieś. Odtąd o jego powodzeniu słabe tylko dochodziło mnie echo...

Wreszcie po wielu latach spotkaliśmy się teraz we Lwowie. Życie dostatnie, wśród szczęśliwych warunków, powodzenie, laury (zwłaszcza: laury warszawskie!) psują niejednych, przewracają ludziskom w głowie. Z najpoczoźniejszego człeka staje się nieraz zarozumiałec, pyszałek, arogant, z którym nie wiesz, jak i co gadać.

Frenkiel metamorfozie nie uległ. Szczerzy, prostoduszny, jak dawniej, gdy jeszcze nie miał sławy pierwszorzędnego artysty. Na twarzy, tej pysznej twarzy komika, w której jest coś z fluterji łobuza, a coś z typu starej baby z pod kościoła,

co to „świetniejsza“ miała przeszłość — błąka się ten sam wesóły, niewymuszony uśmiech. Jeżeli jaką zauważyłem we Frenku zmianę, to chyba tę jedną, że zmęźniał, utył nieco, jak na szczęśliwego żonkosia przystoi.

— Jak się masz? Jak ci się powodzi? Czy tu stale mieszkasz? — obrzucił mnie przy spotkaniu pytaniami, ściskając serdecznie.

— A tobie, jakże się wiedzie w kochanej naszej Warszawie?

— Szczerze mówiąc: bardzo dobrze. Z początku nie jedną miałem przeszkodę do zwalczania. Publiczność warszawska jest trochę konserwatywna, zmian nie lubi. Genialny Żółkowski był dla niej bożyszczem, z którym nawet po śmierci rozstać się nie chciała. Zrozumiesz, że zrazu ciężki miałem orzech do zgryzienia — no, ale... zgryzłem“.

I rzeczywiście, Frenkiel ma dziś duży mir w Warszawie, na powodzenie uskarżać się nie może, a że tam czasem warknie na niego jaki piesek, to cóż, gdy takie powagi jak Bogusławski, Kenig, Zalewski i inni nie szczędzą mu słów uznania, a publiczność... Dziś już nie spotykasz westchnień w prasie: „Ach, Żółkowski!“ Zrozumiano, że westchnienia takie do niczego nie wiodą — i że co było, nie powróci nigdy.

No, ale... czas już kończyć tę ówsiarkę papieru. Lampa na biurku gaśnie, młde światło brzasku dziennego wdiera się przez okna do mego pokoju. A razem z brząskiem dnia pierzeją wspomnienia. Za chwilę padnę znużony na poduszki, teraz jeszcze wolam:

— Jak się masz, Miećku! Cenią cię znawcy, jako znakomitego artystę, ja niemniej cenię cię, jako porządnego człowieka. O tobie nie można powiedzieć: *Ein Talent aber kein Charakter...* Jak się masz!

Jan Zdora.

teczny, zewsząd powiewają flagi. W dniu otwarcia odbył się po południu uroczysty bankiet, w którym wzięło udział przeszło 200 osób.

**Zmarli.** W Szczyrku, w powiecie bialskim, zmarł w 76. r. życia ksiądz Kaz. Sypowski, miejscowy proboszcz, autor dwutomowego, przez duchowieństwo parafialne sympatycznie przyjętego i cenionego podręcznika pt. „Kazania dla ludu w podobieństwach i przykładach na wszystkie w roku niedziele i święta“, wydanego nakładem księgarni Feitzingera w Cieszyźnie. Zmarły, jeden z niewielu jeszcze żyjących wychowanków konwiktowego gimnazjum polskiego księży Pijarów w Podolińcu na Spiżu, był przyjacielem śp. Pawła Stalmacha, którego *Gwiazdka Cieszyńska* zasilał przed laty artykułami treści obyczajowej i etnograficznej. Pozostawił nadto w rękopisie, do druku przygotowanym, „Kazania odpustowe i przygodne.“ Pogrzeb odbył się 18. bm. przy licznych udziałach włościan i sąsiedniego duchowieństwa dekanatów bialskiego i żywieckiego, któremu szczerza się należy podziękować za bezinteresowne danie wyrazu swego uznania i czci dla cichej pracy zmarłego.

D. 15. bm. zmarł dr. Bernard Sternberg, zasłużony pedagog, em. dyrektor i honorowy inspektor lwowskich szkół wyzn. izrael. Urodzony w roku 1816 w Brzeżanach, uczęszczał tamże do szkół średnich. Studja uniwersyteckie odbył we Lwowie, gdzie uzyskał stopień doktora praw. Porzucił jednak ten zawód. Powołany na miejsce nieboszczyka rabina Abr. Kohna na nauczyciela szkoły izrael., gdzie w kilka lat później został dyrektorem, pracował od r. 1845 do 1890, a zatem przez 45 lat z niezmierną gorliwością około podniesienia tej szkoły, zniechęconej przez szerszą publiczność żydowską, która uważała ten zakład jako instytucję antyżydowską. Dr. Sternberg potrafił umiejętnym kierownictwem i taktownym postępowaniem zjednać sobie i szkole sympatję tak dalece, że wkrótce garnęła się do tej szkoły młodzież, wysyłana przez tych samych rodziców, którzy ją początkowo nienawidzili. Dr. B. Sternberg nie poprzestawał na działalności, przekazanej mu urzędem, gdyż nawet na emeryturze pracował do ostatniej chwili z podziwianą godną energją i z młodzieńczym zapałem nad sprawami szkolnymi, położył wielkie zasługi około szkoły przemysłowej im. M. Bernsteina, słowem całe swoje życie poświęcał dla dobra ogółu. Grono naucz. szkoły izr. męsk., chcąc uwiecznić pamięć nieboszczyka, złożyło zamiast wienca pewną kwotę, która ma stanowić podwalinę do funduszu stypendyjnego im: dr. B. Sternberga, dla ubogich uczniów tejże szkoły.

W Kołomyi Władysł. Rojewski, kancelista wydziału pow. zmarł w 54 r. życia.

Franciszek Nissel, poeta, zmarł w Gleichenbergu, gdzie bawił dla poratowania zdrowia, w 63. roku życia. Urodził się we Wiedniu 15. marca 1831 r. Ojciec jego był aktorem w wiedeńskim burgteatrze. Już w 18. roku życia napisał tragedję: „Inkwizytoria“, która zwróciła na się uwagę Laubego i Heblę. Tragedję tę napisał do spółki z Zyg. Schlesingem. Następnie prace tej spółki były: „Narcis, der Freigelassene“, komedja: „Anioł“; obraz ludowy „Das Beispiel“. Sam napisał w r. 1854 dramat „Perseusz Macedoński“. Utwór jego „Henryk Lew“ obszedł prawie wszystkie sceny niemieckie, jak również dramat „Jacobiten“. Ogólnie podobał się jego dramat ludowy: „Zauberin am Stein“, a w r. 1877 zdobył sobie nagrodę Szyllerowską za dramat „Agnes von Meran“. Obecnie wystawiony zostanie w wiedeńskim burgteatrze historyczny jego utwór: „Ein Nachtlager Corvins“. Zwłoki poety sprowadzone zostały do Wiednia.

**Piorun w redakcji.** Podczas burzy w Berlinie wderzył tymi dniami piorun w lokal redakcji demou atycznej *Volksztg.*, nie wyrządził jednak żadnej křiększej szkody.

**Odznaki dla dziennikarzy.** Podczas ostatnich rozruchów paryzkich zostało wielu dziennikarzy ranionych przez poiejantów. Z tego powodu udała się przed kilku dniami deputacja dziennikarzy do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, by dziennikarzom nadane zostały odznaki, któreby nosić mieli przy sprawowaniu swych obowiązków jako sprawozdawcy. Minister zgodził się w zasadzie na to żądanie.

**Motyw nie lada.** *Dziennik Poznański* donosi: „W Berlinie rzucił się pod szyny w samobójczych celach pewien robotnik, przy którym znaleziono list następujący: „Ja, robotnik Fischer z Berlina, odbieram sobie życie, ponieważ poradzić sobie nie umiem. Napływa tylu Polaków (Polacken) do Berlina, że my Berlińczycy z głodu umierać musimy“. Ciekawy samobójca! Gdyby napływ obcych przybyszów miał być wystarczającą przyczyną samobójstwa, to my Polacy

w Poznaniu, musielibyśmy chyba wszyscy przemieścić się na pola Elizejskie“.

**Ze statystyki oświaty.** Rossyjska *Niedziela* podaje nieco cyfr, zaczerpniętych z urzędowego wydania centralnego komitetu statystycznego, a dotyczących oświaty ludności państwa rossyjskiego. I tak w r. 1874 procent nowo zaciężnych, nieumiejących ani czytać, ani pisać, wynosił 77-95 proc., w ciągu dziesięciu lat procent ten zmniejszył się bardzo nieznaeznie, bo w roku 1883 wynosił 73-98, a w r. 1887 68-66 proc. Cyfry te odnoszą się do całej ludności państwa, a jeżeli utworzyć się ma z nich stosunek wyłącznie tylko dla włościan, to procent ten, według obliczenia p. Strannolubskiego, w roku 1887 wynosił 72-1 proc. W różnych częściach państwa, wziętych oddzielnie, stosunek ten pogarsza się lub polepsza. W Królestwie Polskiem np. stosunek ten przedstawia się jak następujący: W r. 1875 procent nieumiejących czytać i pisać wynosił 81-3 proc., w r. 1876 82-61, w 1877 r. 84-27, w 1878 r. 85-63 proc. Od 1879—1884 r. procent ten pozostaje niezmiennym, a od r. 1885 zaczyna zmniejszać się nieco. Na Syberji i w Małej Azji odnośne cyfry są prawie niezmiennie. W r. 1874 liczba nieumiejących czytać i pisać wynosiła 85-82 proc., a w 13 lat później, w r. 1887 85-11 proc. Ponieważ jednak ludność w tym czasie wzrosła, przeto procent ten raczej się zwiększa, aniżeli zmniejsza.

**Curiosum.** Do warsztatów kolejowych w Lineu przystano z Dux wagon do naprawy. Gdy zaraz po przybyciu tegoż przystąpiono do oglądnięcia go, odkryto wewnątrz wagonu, w kącie pod podłogą gniazdo ptasie, na którym siedziała samica kosa. W gnieździe znajdowało się 5 jaj. Kosy więc zbudowały sobie gniazdko jeszcze w Dux, następnie zaś wraz z wagonem odbyły podróż do Lineu. Robotą około naprawy wagonu postanowiono wstrzymać aż dopóki piskłeta gniazdko nie opuszcza. Po paru dniach wykłuły się piskłeta z jaj i był to rzeczwiście wzruszający widok, gdy wszedłszy do wagonu zobaczyło się pięć wyciągniętych szyjek z otwartymi dzióbkami i matką, spełniającą swe macierzyńskie obowiązki z całą gorliwością, mimo ruchu i hałasu panującego dokoła. Trwało to przez dni parę. Wreszcie pewnego dnia znaleziono gniazdko zburzone; zbrodnica jakaś ręka wybrała pięciorko, zaledwie puchem okrytych ptasząt. Biedna matka niespokojnie latała około opustoszonego gniazdko, napróżno szukając swego potomstwa.

**Zatrute konserwy** — zielony groszek i korniszony — spowodowały w bieżącym roku wiele nagłych zastabnięć w Paryżu. Badania w tym względzie wykazały, iż fabrykanci konserw mają bardziej na widoku piękny ich wygląd, niżli zdrowie konsumentów. Dla nadania pięknej barwy groszkowi używają siarczanu miedzi w ilości 20 mg. na 300 g. groszku. Zabarwienie konserw nie jest szkodliwym w takim tylko razie, jeśli na 100 g. groszku przypada 4 mg. siarczanu miedzi.

**Na rowerach z Warszawy** przybyli do Krakowa trzej dzielni cykliści pp. Dymko i Skulski z towarzyszem. Jazda z Warszawy po niewygodnej szosie i licznych wzniesieniach, nie licząc wycieczek, trwała 23 godzin. Cykliści po wycieczce w Krakowie zamierzają pojechać również na rowerach do Lwowa, a następnie powrócić do Warszawy przez Lublin. Upały, jakie panują, bynajmniej nie wpłynęły na zmęczenie cyklistów, twarze ich tylko ścięte są wiatrem i porządnie opalone od słońca.

**Senzacyjny proces** toczył się w sądzie buda-peszteńskim przez 8 dni. Właściciel dóbr Emeryk Vasonköy, naturalny syn hr. Zichy odziedziczył po śmierci swego ojca tegoż dobra rodowe. Krewni sprzeciwili się temu, sąd jednak przyznał ważność testamentu zmarłego. Wkrótce potem Vasonköy ożenił się z córką przemysłowca Eberlinga, ale w 5 dni później odebrał sobie życie. Młoda wdowa została przeto spadkobierczynią całego majątku i 7000 morgów gruntu. Atoli w niedługi czas potem zaskarżono dwa weksle pozostałej wdowy w wysokości 20.500 zlr., które to pieniądze miał Vasonköy przed ślubem pozyczyć.

Zastępca prawny wdowy poseł Polonyi oświadczył, iż weksle są fałszowane i przeciw właścicielom tychże tj. agentowi i niejkiej pani Oswald wytoczył proces karny o oszustwo. — Proces trwał ośm dni. Oskarżonych bronił adwokat poseł Eötvös. Gdy Polonyi oświadczył przy rozprawie, iż weksle są falsyfikatami, Eötvös wpadł w taką pasję, iż nazwał Polonyjnego „nikczemnym, podłym oszczercą“. Za to skazał przewodniczący Eötvösa na 50 zlr. kary. Antagonizm polityczny obu przewodców partji występował najaw przez cały ciąg rozprawy w formie wzajem-

nych wymyślań. D. 16. bm. miało nastąpić pogodynienie się obu frakcyj niezawisłych, na czele których z jednej strony stoi Polonyi, po drugiej Eötvös. Zdaje się jednak, że wobec tego procesu zgoda do skutku nie przyjdzie.

Proces zakończył się wyrokiem uwalniającym dla oskarżonych. W czasie ogłoszenia wyroku nie zjawił się ani Eötvös ani Polonyi, pierwszego zastępował syn, drugiego szef kancelarji tegoż, który oświadczył, iż Polonyi tak długo nie zjawi się w sali sądowej, gdy Eötvös znajdować się będzie, jak długo tenże nie wyrówna z nim na innej drodze nieporozumień osobistych.

Cała prasa budapeszteńska przez ciąg trwania procesu prowadziła zacieklą walkę, stając po stronie jednego lub drugiego obrońcy. Wzroście spodziewają się, że afera ta wywoła jakieś poważne następstwa.

**„Sybirskij Listok“** w numerze 66 zamieszcza wiadomość, iż profesor tomskiego uniwersytetu p. Załeski, Warszawianin, opracował projekt systematycznej eksploatacji soli mineralnych syberyjskich jezior leczniczych. Wkrótce projekt ten ma być przedstawiony departamentowi lekarskiemu w Petersburgu i złożony będzie na wystawie higienicznej.

**Lega nazionale** (Liga narodowa) Włochów pod panowaniem austriackim odbyła d. 16. bm. walny zjazd w miejscowości Riva. Zjazd był nader liczny, jawiło się wielu delegatów i uczestników z Tryjestu, Nadbrzeża i Dalmacji. Między petycjami uchwalono jedną, domagającą się założenia włoskiego uniwersytetu. Wieczorem iluminowano całe miasto.

**Na wdowy i sieroty** po utopionych na statku „Wiktorja“ nadesłano dotychczas na ręce lorda majora Londynu 40.000 funt. szterlingów. Sama giełda londyńska dostarczyła w ciągu pierwszych dwóch dni po katastrofie 1562 ft.

**Z teatrów francuskich.** Ciekawą statystykę przycieczając pisma francuskie o ilości przedstawień, jakich doczekał się „Świętoszek“ Moliera w jednej tylko „Comedie Française“. Okazuje się, że od powstania tego teatru, tj. od r. 1669 do 1893 grano „Świętoszka“ 2.090 razy. Widowiska te, dawane dzień po dniu, zajęłyby 5 lat i 9 miesięcy.

† **Władysław Mieczysław Witkowski**, inżynier kolei państwowych we Lwowie, zmarł wczoraj w 31 roku życia, zmarły był synem wicedyrektora kolei państwowych i ożenił się przed kilku miesiącami z jedyną córką przemysłowca tutejszego p. Juliusza Mikolascha.

**Losowanie posagów.** Przy odbytem d. 24. zm. w kaplicy św. Zofji we Lwowie losowaniu posagów z fundacyj Jana Antoniego Łukiewicza, Wincentego Łodzi Poniońskiego i Elżbiety Czarkowskiej wygrała: a) z fundacyj Łukiewicza kwotę 3500 zł. Marcela Komarnicka z zakładu sierót św. Kazimierza we Lwowie; b) z fundacyj Poniońskiego kwotę 600 zł. Adela Marja Marchwiówna; kwotę 300 zł. Stan. Paszkiewiczówna; c) z fundacyj Czarkowskiej kwotę 84 zł. Aniela Franciszka Piasecka z zakładu sierót św. Kazimierza we Lwowie.

**W ratuszu** dziś o godz. 9. rano zgromadzenie robotnicze w sprawie zmiany ustawy przemysłowej.

**Obława na lichwiarzy.** Starostwo w Rawie ruskiej doniosło do namiestnictwa, że w powiecie sądowym uhnowskim grasują lichwiarze żydowscy i prowadzą wśród włościan operacje na wielką skalę. Wskutek tego doniesienia w połowie maja wyjechała ze Lwowa specjalna komisja śledcza, złożona z radcy Kunccka i auskultanta Kozakiewicza w uhnowskie, gdzie przez dwa miesiące przestuchiwala pokrzywdzonych włościan prawie we wszystkich gminach. Śledztwo dało znakomite rezultaty. Protokoły spiswane na miejscu, obejmują przeszło 1500 arkuszy papieru. Chłopi zeznawali z początku bardzo obszernie i z ochotą o wszystkich żydowskich sprawkach, później, widocznie pod presją lichwiarzy, zeznania ich stały się ogledne i bardzo umiarkowane. Rozprawa odbędzie się we Lwowie.

**Konkurs.** Dyrekcja ruchu kolei państwowych we Lwowie rozpięła z terminem do 31. bm. konkurs na kilka miejsc technicznych urzędników. — W zawodowej szkole ślusarskiej w Świątnikach jest do obsadzenia posada nauczyciela do nauki geometrii, rysunku geometrycznego, języka niemieckiego i buchhalterji z roczną płacą 840 zlr. Podania wystosowane do ministerstwa oświaty, należy wnieść na ręce dyrekcji szkoły w Świątnikach. — W sądzie krajowym lwowskim jest do obsadzenia kilka posad systemizowanych dyetarjuszów tabularnych. Podania do 20. sierpnia rb.

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Wszelkie zastawki, drzwi, dachy, podłogi, fundamenty, murki, itp. — Wszelkie zastawki, drzwi, dachy, podłogi, fundamenty, murki, itp.



Dentysta wszech nauk lekarskich

Dr. BOGUMIŁ BIENKOWSKI

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od g. 9-1 i od 3-6 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

Lekarz chorób wewnętrznych

Dr. JÓZEF SOCHAŃSKI

mieszka obecnie ulica Pańska 2. ord. od 9-10 i od 3-4 po południu.

ZMIANA MIESZKANIA.

Henryk Rotter

DENTYSTA-TECHNIK mieszka obecnie ulica Ormiańska liczbą 22. róg Grodzickich.

Dom bankowy i kantor wymiany

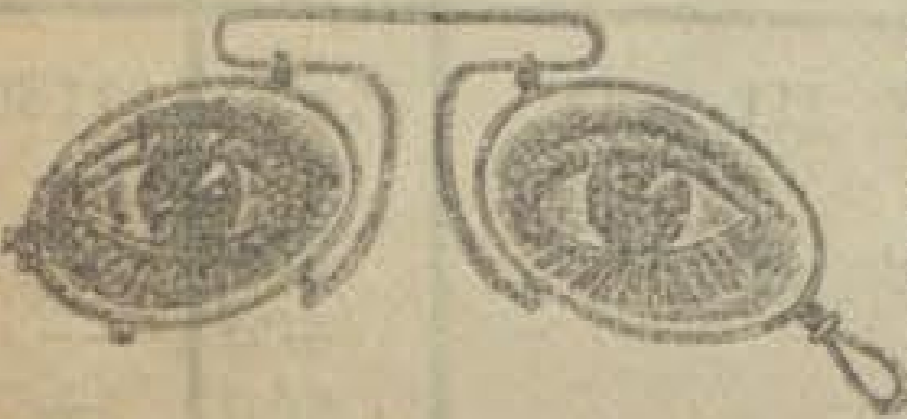
Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

- Jako pewną lokację kapitału polecamy: 4% i 4 1/2% Listy zast. Towarz. kred. ziem. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego. 4% Obligacje propinacyjne. 5% Obligacje komunalne. 4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik... pod Kopernikiem... Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatrna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, owikiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Ardometry, mikroskopy, lupy, kompas, rękawiczki, taśmy miernicze, pion, libel, manometry itp. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

12) Z DOGMATEM.

Powieść przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy).

Jeden z najzdolniejszych, uczeń szkoły min, przed paru miesiącami ją zaledwie ukończył z pierwszym numerem i rozglądał się właśnie po świecie za miejscem, w którymby mógł świeżo nabyte wiadomości spożytkować.

Proponowano mu już kilka poważnych stanowisk, dzięki opinii, jaką dyrektor szkoły o nim żądających ludzi specjalnych dawał, ale Kazimierz propozycje składał na boku i wyczekiwał, zdaje się, lepszych.

Lat cztery minęło od śmierci starego pana Marka, na którego pogrzebie wraz z braćmi znalazł się pan Kazimierz. Od tej chwili nie go do kraju nie ciągnęło, w jego szarem niebie nie zamakował; przeciwnie, wydało ono mu się dosyć ponurem, a przede wszystkim ciasnym, wobec tej lekkiej atmosfery paryskiej, która pozwalała koniuszom marzyć o tytułach książęcych, a najzwyczajniejszym kawalerom przemysłu — o pierwszorzędnych stanowiskach.

Pan Marek w testamentie swym postanowił, iż każde z dzieci ma prawo wybierać ze spadku po nim pozostającego między gotówką a ziemią. Wszystko razem, sprawiedliwie na cztery części podzielił i stało się to samo przez się, czego tak bardzo pragnął nieboszczyk, synowie wszyscy wzięli gotówkę, ziemia pozostała przy Zuzi.

Kazimierz i kapitałów swych jednak nie zabrał; powierzył je siostrze, która mu najregularniej procenty od nich przysyłała do Paryża.

Procenty te przedstawiały się bardzo pokornie i dzięki im Kazimierz mógł żyć w Paryżu nietylko wspaniale, w całym tego słowa znaczeniu, ale nadto żyć na odpowiedniej stopie z tymi, których całym zadaniem jest użycie.

Łatwy w obejściu o powierzchowności nader przyjemnej, zawierał mnóstwo znajomości we wszystkich sferach prawie.

Między temi znajomościami pierwsze i najbliższe jego sercu miejsce zajął Alfons Niszteter, syn jednego z potentatów finansowych wiedeńskich, tego samego właśnie, o którym takie dziwy opowiadała mu sąsiadka z galerji giełdowej.

Tego gmachu i tego wydobywającego się zeń szalonego wycia, unikał zawsze Kazimierz z jakąś bojaźnią; dziś miał tylko przed portykiem czekać na przyjaciela. Hałas rozszalałych giełdowców i tego dnia początkowo go przeraził. Nie mając jednak nie do roboty, począł się zastanawiać nad tym przybytkiem spekulacji i nad swoją dziwną bojaźnią, której do tej chwili refleksyj swych nie poświęcał.

Rzecz dziwna jednak — myślał — dlaczego mnie giełda tak bardzo przestrasza, dlaczego działa mi tak na nerwy; przecież huk dział słuchać mogę bez zamrużenia powiek?... Nie, to nie dziwne, to śmieszne nawet... Nakoniec warto by się przejrzeć, choć raz spojrzeć w oczy temu bydłociu, które ludziom podobało się nazywać giełdą... Czyż warto?... Cóż na tem zyskam?... A co stracę? Nie... przecież tam na dół nie pójdę nigdy, nigdy mnie żadna spekulacja nie pociągnie... Cóż za teźroźstwo? Przed czym?..

I tu rozśmiał się sam z siebie młody Trzaska, a rezultatem tego śmiechu było postanowienie zejścia do paszczy tego Lewiatana i zajrzenia w oczy temu... bydłociu.

Śmiałym też krokiem przeszedł schody do ryckiego portyku i znalazł się na galerji giełdowej.

Pierwszem wrażeniem, jakie tutaj osiągnął, było zdumienie absolutnej utraty słuchu.

Wielki wrzask maklerów, agentów, kulisy, prokurentów i tym podobnych stworzeń, uderzył niby gromem w jego nerw słuchu i wprowadził go w stan chwilowego zaniku wrażliwości. Kazimierzowi się zdawało, iż jakiś potok wód zalał mu uszy i szum tylko niezwyčajny odczuwał.

Powoli jednak szum ten stawał się coraz wyraźniejszy; daje, biore, ofiaruję i cyfry rozmaitej wielkości poczęły się od tego szumu odrywać i głębsze w mózgu pozostawiać ślady.

Nie mógł wprawdzie zrozumieć dlaczego ci ludzie na dole tak się przeją, tak krzyczą, dlaczego rzucają w górę kartkami, czemu się popychają, grożą sobie pięściami, patrzą na siebie z zakrzywionym wzrokiem; ale nabrał pojęcia o tem, jak się robią wielkie interesy i przyszedł do przekonania, że tutaj właśnie decydują się losy świata.

Powoli myśl jego zaczęła biedz w tym samym kierunku, jakby zarazona mikroblem specjalnego rodzaju, a że nie mogła się objawić w żadnym pozytywnym kierunku, przeto automatycznie wyszukała sobie tylko przedmiot zajęcia i spoczęła na twarzy wielce ruchliwej jakiegoś młodzieńca, który wszedł na salę uśmiechnięty i który przechodził właśnie wszystkie fazy spekulacyjnego paroksyzmu.

Uśmiech na tej zauważonej przez Kazimierza twarzy kolejno zastępowała obojętność, wściekłość, gniew i wszelkie możliwe inne uczucia, których epilogiem była straszna rozpacz.

Kazimierz śledził tę twarz, razem z nią pod wpływem jakiejś hypnotycznej siły uśmiechał się, krzywił, pot ocierał z czoła, były i chwile, że mu tęch brakło w piersiach i odetchnął głęboko dopiero wtedy, gdy osobnik przezeń obserwowany zdołał opanować swoje namiętności i twarz w obojętną sukienkę przyodział.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns: Wiedeń 22. Lipca 1893., dzisiejsze, z dnia poprzedz. Rows include various bank and commodity prices like Alpine, Banko węgierskiego, Uniebanku, etc.

Lwów, z Izby handlowej, 22. Lipca 1893.

Table with columns: Akcje za sztukę, Listy zastawne za 100 zlr., Listy dłużne za 100 zlr., Obligacje za 100 zlr., Losy, Monety. Rows include various financial instruments and their prices.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. Lipca b. r.

HOTEL SZWAJCARSKI. P. Łabowski z Mikołajowa, S. hr. Skarbek z Przegóży, M. hr. Makomaska z Warszawy. HOTEL ŻORŻA. M. Cieńska z Stanisławowa, E. Zubrzycki z Pijarszczyzny, A. hr. Komorowski i Suffczyński z Polski, A. Paculski z Tyrawy Woł., A. Chlebowski z Krakowa, A. Schneider i Z. Wagner z Wiednia.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

Table with columns: Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą. Rows list train routes and departure/arrival times.

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

**J. G. MOUSON & Co, FRANKFURT N. M.**

Mouson'a mydła toaletowa. Mydła toaletowe Mousona i Sp. zawdzięczają swoją renomę i powszechne upodobanie tej okoliczności, że są wyrabiane z najlepszych i najczystszych materiałów pod osobistym kierownictwem i dozorem.

Przy używaniu są one nadzwyczaj łagodne i wydają obfitą kremową szumowinę i działają na skórę bardzo przyjemnie, używają teje świeży wygląd i aksamitną gładkość.

Osobliwie upodobane i wyszczególnione są mydła: fiołkowe, różowe, dzwonekowe, liljowe, z kwiatu alpejskiego, kakaowe, Guimauve, Mikado mydła, Ixora, ydła Carmen-Sylwa itd.

**Mouson'a perfumerje, ekstrakty podwójne i potrójne.** Podług zapachu najnowsze i najbardziej ulubione są perfumy z kwiatu lipowego, dzwonka, bzu, Ixory, Pirolu, Heliotropu, Mikado-bukiet, indyjski bukiet, Kananga, Ylang-Ylang, Opoponax, świeżego siana, Essbouquet, Rondeletia, Mélati, kwiatów wiosennych, fiołka Nizy, róży melhowej, cesarsk. fiołków, Carmen-Sylwa bukietu itd.

**Mouson'a woda kolońska,** która dla swego orzeźwiającego pięknego zapachu wyżej stoi od fabrykacji kolońskich. Niedoścignioną specjalnością jest woda kolońska Carmen-Sylwy.

**Mouson'a woda do mycia głowy.** Woda ateńska, chinowa i fiołkowa uchyla wypadanie włosów, wzmacnia skórę głowy i przyczynia się do nowego porostu, zarazem chroni od bólu głowy i przeziębien.

Mouson'a mydła i perfumerje są do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach i większych składach galanteryjnych. Cenniki na żądanie wysłać gratis i franco, oraz zamówienia przyjmuje zastępca dla Galicji i Bukowiny

**Samuel Blassberg we Lwowie.**

**FABRYKA wózków dla dzieci, FOTELI dla chorych na kółkach.**

Składy: Lwów: J. Königsberger, Akademicka 3. Kraków: M. Niemetz, Sukiennice 30. Skład główny i fabryczny Wiedeń: L. Baumann, VII., Seidengasse 3. Hustr. cenniki gratis i franko.



**Telefony, Telegrafy domowe, Gromochrony,** poleca pod gwarancją tanio i fachowo urządzone

**EDWARD GOTTLIEB** elektrotechnik-mechanik, Lwów, ulica Sykstuska 1. 23.



**Żadna zabawka** żadne oszukaństwo, tylko czysta, święta prawda!  
**Tylko zlr. 3-50.**

Zegarek kieszonkowy, remontoir pod gwarancją znakomicie i dokładnie idący, ze skazówką sekundową, w doskonałej, polerowanej, świecącej kopercie niklowej, zastępujący każdy inny srebrny lub złoty zegarek.

Każdy, zamawiający taki zegarek otrzyma z zegarkiem następujące przedmioty daremnie: 1 piękny łańcuszek, 1 artyst. wisior, 1 różnymi kamkami wysadzany pierścionek, 1 parę pięknych kuleczek, 1 piękny nożyk z wykwintnym zdobieniem.

Niechaj nikt nie wątpi, gdyż powtarzam, że to nie jest żadną zabawką, żadnym oszustwem tylko najczystsza, najświętsza prawda. Zwracam każdemu pieniądze, kto tym zegarkiem jest niezadowolony. Należy się spieszyć z zamówieniem tego znakomitego zegarka, póki mały czas starszy. Wysyłka za pobraniem pocztowym.

**Rafel's Taschen-Uhren-Versendung, Wiedeń, Stadt, Wolfengasse 1/K.**

**GALICYJSKI Bank kredytowy**

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

**4% Asygnaty Kasowe** z 30-dniowym wypowiedzeniem i

**3 1/2% Asygnaty Kasowe** z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

**4 1/2% Asygnaty kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

**Dyrekcja.**

Przedruk nie będzie płacony.

**POMPY W A G I**

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, do gospodarstwa, dla budowli i przemysłu.

**Nowość.** Inoksydacyjne postępowanie według patentu Bower-Barff.

**Pompy inoksydowane nie rdzewieją.**

Katalogi gratis franco. **A. GARVENS, Wiedeń** I. Wallfischgasse 14. I. Schwarzenberggasse 6. Katalogi gratis franco.

najnowszej ulepszonej konstrukcji.

Decymalne, centyzymalne i przemysłowe wagi mostowe z drzewa i żelaza, dla handlu, ruczu, fabryk, rolnictw i innych przemysłowych celów. Wagi dla osób. Wagi do domowego użytku, wagi dla bydła.

Towarz. komandytowe dla fabrykacji pomp i maszyn.

**PARKIETY**

posadzki deszczułkowe oraz wszystkie wyroby stolarskie jako to drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp. poleca fabryka parowa



**Braci Wczelak we Lwowie.**

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

**Zmiana lokalu.**

Znany skład i pracownia fortepianów **Karola Mareckiego** przy ul. Kopernika 1. 9. przeniesiony został na ul. Batorego 28. naprzeciw gimnazjum Franc. Józefa. Wielki wybór fortepianów i pianin z najlepszych fabryk poleca najtaniej i z gwarancją, wszelkie reperacje wykonuje fachowo i starannie, przegrane instrumenta przyjmuje w zamianę.

**Maseł** w kapsułkach na kopyta i łapy zwierząt

**ANTYMOLINA.** W składzie **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** Lwów, 2. Kopernika 2. Cena puszek 40 centów. Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.



L. 981.

**Konkurs.**

Przy Wydziale Rady powiatowej w Kosowie jest do obsadzenia posada fachowego lustratora z roczną płacą 600 zlr. i ryczałtem na objazdy 300 zlr. dla systematycznego nadzoru nad urzędowaniem zwierzchności gminnych, nad majątkiem i nieruchomością własnością gmin a szczególnie nad lasami i uiszczaniem prestacki dróg gminnych.

**Wymogi:** Znajomość ustaw administracyjnych, fachowe uzdolnienie i wiek nieprzekraczający lat 40. Podania zaopatrzone w metrykę i świadectwa, udowadniające kwalifikację i praktykę wnoszącej należy do Wydziału Rady powiatowej w Kosowie w terminie nieprzekroczonym do dnia 30. sierpnia 1893.

**Z Wydziału powiatowego.** Kosów 27. czerwca 1893.

Prezes: **Stan. Przybyłowski.**

Nakładem księgarni **SEYFARThA i CZAJKOWSKIEGO** we Lwowie wyszło dzieło pod tytułem:

**Dr. WIKTOR CZERMAK**

**Z czasów Jana Kazimierza.**

**STUDJA HISTORYCZNE.**

TREŚĆ: Jan Kazimierz. — Studja nad jego życiem i charakterem. — Ostatnie lata życia Jana Kazimierza. — Książę Jeremi dźwiniem. — Polska musztra piechotna z r. 1690. — Potrójne śluby Jana Sobieskiego i „Marysienki” — Koniec Jerzego Lubomirskiego.

Cena zlr. 3-50, z przesyłką pocztową zlr. 3-75.

Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego otrzymała na skład główny:

**AURELI URBANŃSKI**

**„MIATIEŻ“ Rok 1863.**

Wydanie II. uzupełnione.

Cena zlr. 1., z przesyłką pocztową 1 zlr. 15 ct.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa

**Herbata Rosyjska** w handlu **W. ADAMOWICZA** w Brodach

funt bardzo dobrej . . . . . zlr. 1-40  
funt najlepszej w oryginal. opak. . . . . zlr. 2-50  
funt Imperial cesarskiej . . . . . zlr. 3-50  
funt wysiewków z herbat najlep. . . . . zlr. 1-20  
Kawa „Siriusz” franco 5 kilo . . . . . zlr. 9-50

Herbata z Brodów

**Pierwsza ck. austr. węg. wyłacz. uprzyw.**

**Farb fasadowych** fabr. Karola Kronsteina, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120. (w własnym domu).

Odszczególniona złotymi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, ck. zarządu wojskowego, wszystkich kolei żel. towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, wielu tow. budowlanych, przedsiębiorców budowlanych i budowniczych, jakoteż wielu fabrykantów i właścicieli realności. Farb tych używa się do powlekania domów, w 40 rozmaitych wzorach od 16 ct. za kg. zwyż, rozpuszcza się w wapnie i równa się zupełnie olejnej powłoce.

**Wzory i pouczenie użycia gratis i franko.**

**PAPEE & KOSCICKI** we Lwowie ulica 3. Maja liczbą 2.

Komisowe składy hurtowne towarów tylko najlepszej jakości

**HERBATY** firmy Wogau i Sp. w Moskwie.

**KAWY** pod godłem „Syrjusz”.

Kakao w proszku F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.

**CZEKOLADY** Amédee Kohler & Syn, Losanna i Menier w Paryżu.

Kakao w proszku.

Adresy jednowierszowe petitem po 5 złr. rocznie, przyjmuje wyłącznie „Wydawnictwo Reklam kupiec. i przemysłow.” we Lwowie plac Chorążczyzny liczbą 6.

# Przewodnik adresowy lwowski

umieszczony w każdym numerze niedzielnym.

Adresy jednowierszowe petitem po 5 złr. rocznie, przyjmuje wyłącznie „Wydawnictwo Reklam kupiec. i przemysłow.” we Lwowie plac Chorążczyzny liczbą 6.

## Asekuracje:

Tow. Ubezp. im. „Gizeli” w celu wyposażenia dziewcząt pod protekt. J. ces. Wys. areyks. Gizeli. Agencja ul. Ossolińskich 10.

## Domy bankowe.

Jonasz M. Jagiellońska 3.  
Schellenberg i Kreyser pl. Halicki 1.

## Lekarze:

Bałaban Teodor, okulista, Wałowa 7.  
Błotnicki Teodor pl. Smolki 3.  
Stachiewicz Teofil, plac Maryacki 8.  
Stanowski Karol, akuszer, Sykstuska 19.

## Dentysty:

Dr. Lateiner, ul. Kopernika 9.

## Apteki:

Rucker Z., Krakowska 23.

## Wina i wody lecznicze:

P. Mikolasch ul. Kopernika 1.

## Księgarnie:

Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.  
Księgarnia Polska pl. Halicki 14.

## Wypożyczalnia książek i nut:

Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.

## Fotograficzne zakłady:

„Marja” ul. Fredry 7.

## Ubrania męskie gotowe i pracownie:

Baurwicz Ed. ul. Trzeciego Maja 2.  
Bełtowski & Motylewski ul. Sobieskiego 4.  
Dumyń Cyryl, ul. Jagiellońska 22.

## Konfekcje damskie (pracownie):

Woyczyńska W. ul. Wałowa.  
Kranz Petronela, Batorego 9. parter.

## Kapelusze damskie:

P. Ladstätter i Syn., ul. Karola Ludwika.  
Markowska Malwina, pl. Marjański 8.  
M. Topolnicka plac Marjański.

## Modne materje wełniane, jedwabne itp.:

F. Knauer i Syn plac Kapitulny.  
Matlas K. daw. W. Sydor, pl. Marjański 4.

## Zakład rzeźbiarsko-hamienski:

H. Perier, ul. Piekarska 1. 68.

## Skład i wypożyczalnia mebli:

B. Kiczales, plac Teatralny 9.

## Kapelusze męskie:

Müller M. ul. Halicka.

## Skład fabryczny płócien i bielizny:

M. Bałaban Następ. M. Ludwig, plac Marjański 8.

## Nowości, galanterje, biżuterje:

Wrześniowski i Włodek ul. Halicka.

## Chińskie srebro czyli platerow. wyroby:

Eraget J. z Warszawy, Lwów plac Katedralny.

## Jubilerskie i złotnicze wyroby:

Völker i Syn pl. Marjański 5

## Porcelana i szkło:

Gebhardt i Christianus pl. Marjański 7.

## Nasiona, kwiaty, rośliny, bukiety:

Jan Stachiewicz, plac Marjański.

## Delikatesy i kolonialne towary:

Markiewicz St., Rynek.  
Szkowron Albert, plac Marjański 7.

## Naczynia i towary żelazne:

Chrzastowski Piotr, plac Kapitulny 1.  
Halski Antoni, plac Marjański 9.

## Do szycia maszyny:

Gardoliński L. plac Halicki 14.

Fortepiany, pianina i instrum. samogrające poleca na raty St. Horszowski ul. Ossolińskich 12., cenniki gratis.

## Zakłady farbowania i czyszczenia chem. wszelkich sukien:

Miedziog W., ul. Jagiellońska 20.  
Szymon Weiss, Kopernika 12.

## Zakład czyszczenia wszelkiej bielizny:

Marja Wolf, plac Akademicki 1.

## Szrotkarskie pracownie i składy:

Ignacy Łokocz, Szajnochy 8.

## Mleczarnie i kuchnie wzorowe:

Netuschill K., pl. Bernardyński 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego.

## SARG'A przez władze sanitarne zbadany KALODONT środek do czyszczenia zębów.

Do nabycia w aptekach i drogerjach itp. I sztuka 35 ct.

## IWONICZ

zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Szczawy alkaliczno-słone jodo-bromowe skuteczne w chorobach skrofalicznych, skórnych syfilitycznych, reumatyzmie, niezłych błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łaźniowych, borowinowe, igliwowe, tuszowe, basenowe, rzeczne. Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inhalacje. Mleko, żentycia, kefir.

Lekarzem zakładowym jest Dr. Klemens Dębicki.

Apteka poczta i telegraf w miejscu.

Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specjalisty.

Położenie Zakładu uroczę wśród lasów szpilkowych, powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacery w lasach. Okolica malownicza i zajmująca. Oświetlenie elektryczne. Znakomita orkiestra.

Pora lecznicza od 20. maja do końca września.

W czasie do 20. czerwca i po 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze. Zgłoszenia załatwia

Dyrekcja.

## KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

### wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiowane
- 5 % " bez premii
- 4 1/2 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % " bukowińską
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne.

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

## Tinct. capsici compos. (Pain-Expeller),

wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole usmierający środek domowy do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwica”, jako prawdziwe.

Centralny skład:  
Apteka Richtera pod Złotym lwem,  
w Pradze.

## Najwyborniejsze

## CUKRY DESEROWE

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych zł. 1.20.

1/2 kilo Cacao proszkowane w puszkach blaszanych zł. 1.50.

1/2 kilo Czekolady doskonałej po 80, 90 ct. i wyżej.

1/2 kilo Karmelków mieszanych 75 ct.

poleca

## HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki czekolady  
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

## Alichenia

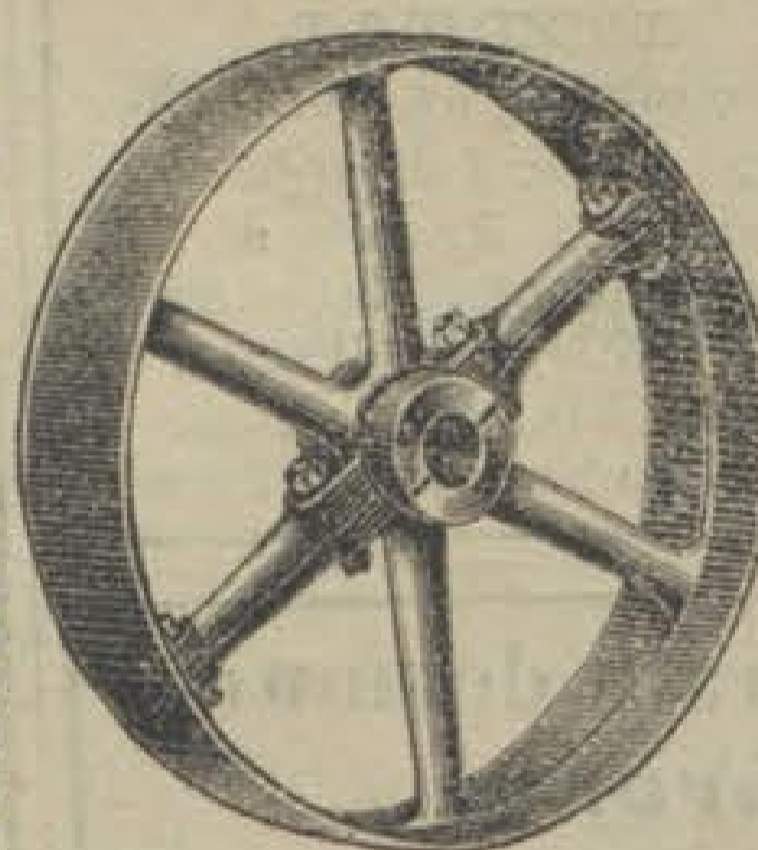
wypróbowany i niezawodny środek do wyłepienia raz na zawsze grzybka domowego. **Alichenia** nietylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przez co stanowczo zapobiega i chroni budynki od dalszego możliwego pojawiania się tego niszczącego pasożytu. **Alichenia** nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwą, a nawet o tyle korzystną, że powietrze wylęciami grzybka w mieszkaniach zatrute, i niezliczoną ilość mikroskopijnych zarodników w sobie unoszące, najzupełniej oczyszcza i odświeża. — Kilogram 40 cent. opakowanie oddzielnie.

## Jan Ihnatowicz

pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie, odznaczona 19 medalami zasługi i dwoma listami pochwalnymi.

Sklepy własne: ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11, w Krakowie Sukiennice 20, i w Czerniowcach Rynek liczbą 2.

## FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Otłynii



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją

odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuchnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki orodźdy itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej oraz kutekawałki fasonowe różnych rozmiarów.

## Panie i Panowie

wszelkich zawodów, jak również ze stanu robotniczego, znajdują zajęcie za pobraniem stałej płacy i prowizji przy asekuracji na życie i od wypadków. Zajęcie to nadaje się też na **zarobek ubożny**. Zgłoszenia pod cyfrą „Korzystny interes” przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń L. Horowitza w Czerniowcach (Bukowina).

## BRZOSKWINIE WŁOSKIE

5 klgr. kosz 3 złr. 50 ct.

MORELE kosz 5 klgr. złr. 2.

## CZERECHY MORAWSKIE

5 klgr. kosz 1 złr. 90 ct.

wysła włosko-tyrolska owocarnia

## FRYDERYKA SCHLEICHERA

Lwów, ulica Sykstuska 2.

## SZCZAWNICA

zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w pow. Nowotarskim

z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej, skutecznie działających w wszelkich niezłych (katarach) tak narządu oddechowego jak i narządów trawienia, w długotrwałym zapaleniu płuc i rozedmie (astma), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchoty, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i błędnic.

Znakomita górską stacją klimatyczną z orzeźwiającem powietrzem. Kuracja mleczna, żółciana i kefirowa. Pierwszorzędna wiewialnia solankowa i balsamiczno-igliwiowa. Zakład wodolecznicy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu.

Wszystkie urządzenia postępowe, 1200 pokoi dla gości, niepnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o 1/3 część tańsze przy wynajmie dziennym. W sezonie II. uwolnienia od taksy zmiesione.

Lekarz zakładowy dr. Wł. Ściborowski i siedmiu innych lekarzy udzielają choremu porady.

Ze wszystkich linii kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu. Skąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem, 41 kilometr do Zakładu, 5 godzin jazdy, odpoczynek w Łączku. Pocztozów, powozy i wózki według taryfy.

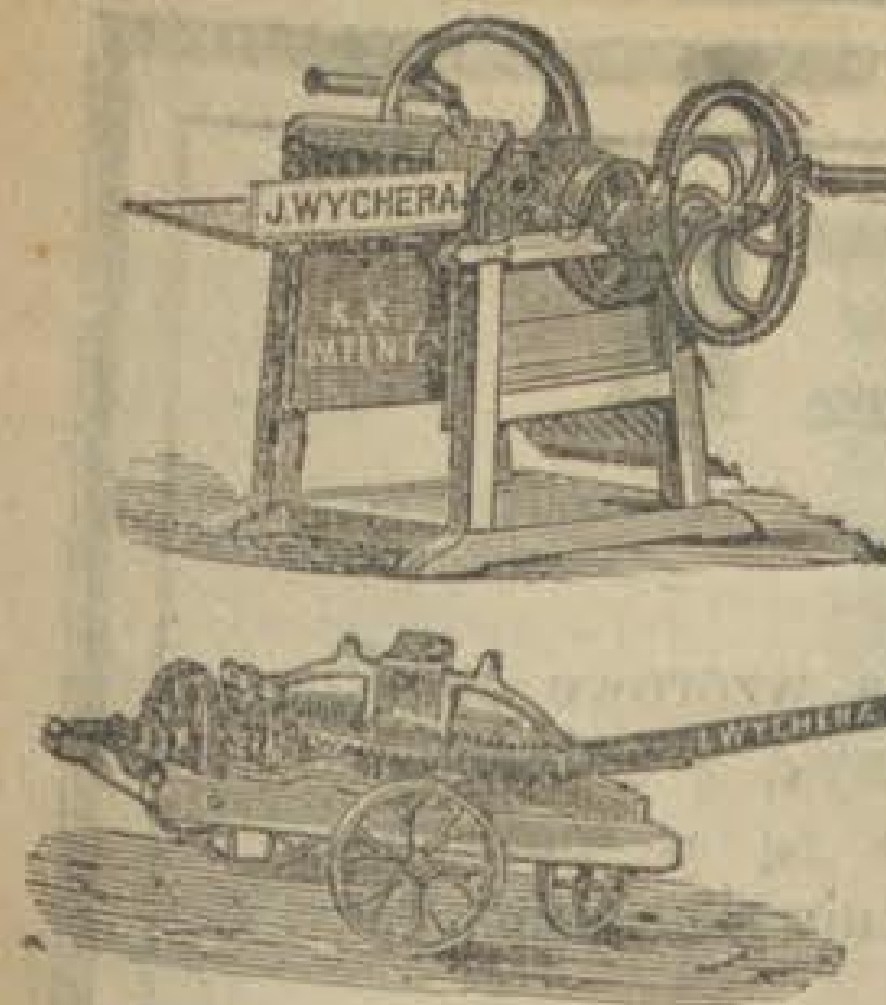
Wody ze źródeł Józefiny, Magdaleny i czystej szczawy Jana, na głównym składzie H. Mattoniego w Starym Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła oplatnie i zamówienia na pomieszkania przyjmuje

Zarząd Górnego Zakładu

F. Wisniewski.

# DROBNE OGŁOSZENIA.



## Patentowane młocarnie

przewożowe z przyrądem do czyszczenia, przeszło 100 kóp dziennie młóci, patentowane młocarnie z kieratami i też do ruchu ręcznego, patentowane młynki, wialnie, triery, nowe szkockie pługi rajolskie, oraz wszystkie inne maszyny rolnicze starannie wykonane, jakoteż żelazne części lane do samoistnego wykończenia różnych maszyn, oraz do różnych celów budowniczych, podkłady, ruszta, drzewiczki do palowiska, manłochy, kombinowana koszarke i żniwiarkę za 330 złr. i grabiarki po 75 złr. dostarcza tanio: fabryka maszyn i odlewnia żelaza

### J. WYCHERA

we Lwowie ul. Gródecka l. 47.

Wszelkie reperacje różnych maszyn i części maszyn wykonuje starannie i tanio.



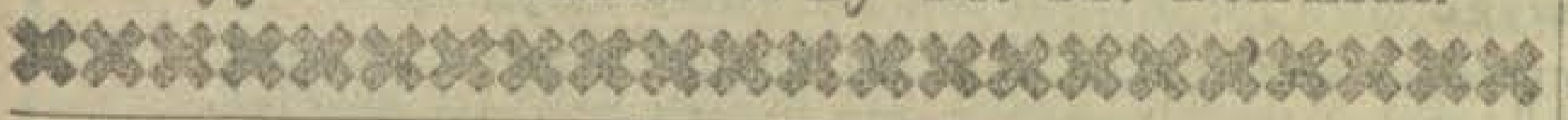
## W Przemysłu zaraz do sprzedania:

przy trakcie węgierskim dom murowany o 4 pokojach z przynależnościami, dom drewniany o 5 pokojach i 2 kuchniach, budynek gospodarski, studnia, ogród, położenie bardzo przyjemne, dochód 700 złr., pożyczka 4000 złr., dopłacić 4000 złr.

Przy trakcie węgierskim ulica św. Jana: dom nowy z wysokim sutereniem, dochód 1100 złr., pożyczka 6000 złr., dopłacić 6000 złr.

Przy trakcie jarosławskim ulica Lipowa: Willa jednopiętrowa z wieżą i wysokim sutereniem, w którym jest urządzony warsztat kaflarski. Oficyna z piątkiem. Kamienica jednopiętrowa z wysokim sutereniem, 2 studnie, ogród morgowy, położenie przeliczne, dochód 3.400 złr., pożyczka 20.000 złr., dopłacić 16.000 złr.

Wyjaśnienie udzieli Wny Dr. Fr. Doliński.



## O. T. Wincklera Syn

WE LWOWIE

połeca pierwszej jakości:

- Krochmal brylantowy paczka 10 ct.
- Krochmal ryżowy kilo 52 "
- Krochmal pszeniczny " 32 "
- Mydło Schichta " 48 "
- Mydło do prania " 40 "
- Soda " 8 "
- Wosk biały, Boraks mielony, Guma, Żelatyna i Żelazka angielskie do polysku.
- Quilaja w paczkach po 5 i 10 ct.
- Brazylina " po 5 i 10 ct.
- Farby do farbowania materji w 20 kolorach paczka 6 ct.
- Maszyny do wykrecania bielizny.



## PŁÓTNA DOMOWE

czysto niciane.

- sztuka 2 3/4 metr. długie zlr. 5-80 10, 11. 12
- z najlep. przędzy zlr. 12, 13, 14
- Płótna na prześcieradła. 165 cm. szer. 1 1/2 metr. długość, zlr. 13-50, 14, 15. 16. na 6 lub 7 prześcieradel.
- Płótno na pieluszki sztuka 23 metr. po zlr. 6-25 750 i 8-50.
- Chustki do nosa niciane tuzin zlr. 2-40, 2-80 3-40, 4.
- Serwety stołowe tuzin zlr. 2-80, 3-75 5-25.
- Obrusy na 6 osób zlr. 275 1-25, 1-65, 2-15.
- Serwetki desert. z frędzlami tuzin zlr. 1-80, 2. 2-80, 3-60.
- Garnitury kawowe kolor. z 6-cioma serwetkami, zlr. 2, 3, 3-70. 4
- Ręczniki niciane tuzin zlr. 3, 3-30, 4, 4-60.
- Sierki płócienne tuzin zlr. 2. 3. 3-60.

połeca handel **JANA RIEDLA** we Lwowie.

## S E R

na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. Zarząd dóbr Państwa Grębów. (Poczta w miejscu).

## Poszukuje większej apteki do nabycia

oferty pod „X. 42“ przyjmie biuro dzienników i ogłoszeń L. Płohna we Lwowie Karola Ludwika 9.

## Bez prucia

przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania wszelkie ubiory męskie i suknie damskie pierwszy wiedeński zakład chemiczny czyszczenia płam **Szymona Weissa**

Lwów, Kopernika 12.

Na życzenie czyści ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin.

## Nauka kaligrafji.

Nagrodzony medalem złotym, wielkim srebrnym i wieloma innymi.

Każdy brzydki piszący bez różnicy płci i wieku może sobie w 8 do 12 lekcjach przyswoić biegle i piękne pismo według mojej nieprzewyższonej i systematycznej metody.

## M. WASCHITZ

artysta - kaligraf

Lwów, Ormiańska l. 3. II. piętro.

## Doniesienia rozmaite

po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct. Litra znakomitego Wina białego stołowego.

60 ct. Litra wybornego Wina czerwonego połeca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

## "Hotel Garni" pod "TRZEMA KORONAMI"

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie połeca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Pompki mosiężne do piwa po zlr. 13-50, połeca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw Katedry). Cenniki ilustrowane różnych artykułów do dyspozycji!

Cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie, poszukuje uzdolnionego Subjektka. 916

Panny uzdolnione w robocie kwiatów oraz uczennice potrzebne są zaraz, Kurkowa Nr. 3 mieszkania 18. 911

Cukiernia W. Righetiego w Kołomyjach poszukuje praktykanta. 908

Dwadzieścia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość w Biurze Świderskiego w Tarnowie. \*

Apteka w Mikulinicach poszukuje magistrza. 878

Bryndza majowa góraska faska 5 kl. 2 zlr. 28 ct. Buljon po 10 zlr., 7 zlr. 50., 6 zlr. 50., 5 zlr. 50. Wyrubu Kazimierzy Matożyńskiej sprzedaje zarząd dworu Łapszyn Brzeżany. 838

Handel win delikatesów Tadeusza Cieślńskiego w Przemysłu przyjmie dobrze wychowanego chłopca na praktykanta. 826

Magister farmacji z 5-letnim, zdolny, dobrze polecony przyjmie zaraz posadę lub zastępstwo. Wiadomość: Magister Manasterzyska. 750

Petronela Kranz, krawczyni sukien damskich, oraz wszelkich okryć, letnich i zimowych, które wykonuje najstaranniej i sumiennie. Ul. Batorego l. 9 w parterze. 608

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 909

**Ważne dla Pan!**

po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, paletki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całej sukienki, a na życzenie do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją najszybszej dokładności.

Tylko za 10 zlr.

w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.

Piekarska 2 B. II. piętro.

Rowery angielskie z gumowymi oponami pneumatycznymi donlop, są u mnie do nabycia w cenie 240 zlr. L. Wüllerstorff. Kościuszki 22. II. piętro. 925

Młody człowiek wkladający poprawnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z pięknym pismem znajdzie umieszczenie we większym składzie maszyn. Oferty przyjmuje pod cyfrą X. X. Adm. Kurjera. 921

Lekcję na czas wakacji może objąć akademik pod bardzo korzystnymi warunkami Lysiec post. rest L. P. 919

Debowe urządzenie sklepowe sprzedaje Jan Bromilski. 932

## KASY OGNIOTRWALE

z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej

**SZYMON DEGEN**  
Lwów, Sykstuska 19

Skład fabryczny chiffonów, schirtingów, kretonów, dymek, chustek do nosa M. Bałabana następcą Mikołaj Ludwik. Lwów. plac Marjański l. 8.

Dreliszki liberyjne w największym wyborze najtaniej połeca magazyn Knauera we Lwowie. Próbkę na życzenie odwrotną pocztą. 688

Aptekarzom i handlom korzennym polecam mój wyłączny skład chińsko rosyjskich herbat w najlepszym gatunku i tanio, Adolf Singer wyłączny skład herbat Lwów Sykstuska 17. cenniki franko. 552

Nauki Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza skontrola, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze.** Ulicy Krakowskiej l. 7. III. piętro.

Kasy ogniotrwałe z pierwszorzędnych fabryk połeca najtaniej Elster Lwów ul. Halicka główna trafika. 726

Poszukuję miejsca dla mego syna z czwartą normalną do handlu na prowincji. Schmidt. Lwów Wrońska l. 913

Apteka w Brzostku przyjmie ucznia z ukończoną 6 klasą gimn. 886

Doskonałej kawy funt 1/2, kilo 90 ct. połeca Karol Bayer we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. II.

Największy wybór fortepianów pianin jak zawsze w składzie J. Balko Mussil we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

Dwa bilardy do sprzedania, Karamolowy (Seiferta), do obracania (Kniffa). Bliższa wiadomość w kawiarni p. Hirschhoona w Kołomyjach 835

Kancelista adwokacki, zatrudniony w kancelarii adwokackiej lat dziesięć, obznajomiony zupełnie z manipulacją kancelaryjną, poszukuje stałej posady. Za zapewnienie mu egzystencji 300 koron w złocie. Łaskawe zgłoszenia pod „300 koron“ post. rest. Lwów. 841

Spółka mleczarska w Haczowie połeca codziennie świeże masło śmietankowe. 653

Praktykanta poszukuje handel koryzenny Władysława Adamowicza w Brodach.

Stangret z chlubnymi świadectwami poszukuje miejsca w kraju lub zagranicą. Może objąć miejsce koniuszego. Oraz rozumie się doskonale na kuracji bydła i koni. Łaskawe zgłoszenia S. B. Putiatyńce pocztą Rohatyn. 660

Willa przynosząca rocznie 1200 zł. netto dochodu i z obszernym gruntem do budowy, odpowiednia na restaurację, jest pod bardzo korzystnymi warunkami w Brzuchowicach do sprzedania. Wiadomość udzieli L. Kościuszki Łyczakowska l. 1. 735

Znakomite ciasta, codziennie świeże Badyjanki do herbaty funt 60 ct. Cukry deserowe funt 1 zł., karmelki funt 60 ct. etc. każdorazem w cukierni Czesława Schneidra przy ul. Batorego l. 32. 671

Kufarki zastosowane do taryfy strefowej lekkie, mocne, tanie połeca magazyn nowości Wrzesniowski & Włodek, Lwów, Halicka 4. Krynica dom zdrojowy. 663

Wiktorja Bojarska we Lwowie ul. Chorożyzna l. 7. I. piętrze w podwórzu połeca swoją Pracownię sukien damskich, przyjmuje wszelkie w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące pozostałki wykonują się po najumiarkowańszych cenach w jak najkrótszym czasie wraz nauką kroju francuskiego. 930

Do sprzedania dom z obszernym ogrodem, przez który to ogród przepływa strumyk, w obrębie ogrodzenia zarybiony stawek do kąpielii, w najpiękniejszym i dla zdrowia najkorzystniejszym położeniu w Brzuchowicach pod Lwowem. Bliższa wiadomość w sklepie Albina Soleckiego ul. Wałowa l. 11. we Lwowie. 931

Na sprzedaż Piękną kon (wierzchołek) bliższa wiadomość, w Hotelu Imperial. 929

Wyżej angielski pointer ułożony kompletnie do sprzedania, uleszczony Grubenthala Łyczaków 8. druga brama. 927

Poszukuje ucznia do nauki zakładu intrologatorski Klemensa Fedunia ul. Akademicka l. 8. we Lwowie. 101

Emilia Maryon, właścicielka Wulki naprzeciw kaplicy Matki Boskiej, odnowiła zupełnie łazienki swoje na wzór zagraniczny. Publiczność może korzystać w takowych z kąpeli wszelkiego rodzaju, jako to: stawowych, waniennych, natrysków i słonecznych. Również znajduje się przy łazienkach miejsce osobne do chodzenia boso.

Fortepian do sprzepiania w dobrym stanie. Ul. Fredry l. 2 u P. A. Dams na dole. 939

Zmiana pomieszkania. Kancelarja moja znajdując się obecnie przy ul. Wałowej pod Nr. 3 II. piętro. Dr. Majewski adwokat krajowy. 934

Magister farmacji znajdzie zaraz stałą posadę w Apteczce Tomaszewskiego w Żurawnie. Cafe utrzymania miesięcznie 25 złr. do 30 wedle uzdolnienia.

Asystent farmacji poszukuje zaraz stałej posady. Listy pod W. J. S. post. rest. Lwów. 935

Fortepiany i Pianina z najlepszych fabryk połeca Kl. Markiewiczowa ul. Teatralna l. 8. II. p. naprzeciw głównego odwachu. 657

Rutynowany magister farmacji poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia pod: L. S. post. rest. Stanisławów. 936

Parcela budowlana na ul. Piaskowej, Leśnej i Paulinów nabyć można tanio Piaskowa 12. 938

Wnieleżem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż Wny p. M. Lawandowski w spółce zonną prowadził cukiernię przy ul. Kilińskiego l. 2. i dopiero przed trzema miesiącami znowu ze spółki wystąpił. Nabywszy przez cały szereg lat w zawodzie cukierniczym praktyki i fachowego wykształcenia jednym moim staraniem było i jest tak w spółce z p. Lawandowskim jakoteż obecnie Szan. P. T. Publiczność w całości zadowolili i najwybredniejszym nawet wymaganiom zadosyć uczynili. To też ośmiagam się dotychczas łaskawymi względami tuszę, iż Szan. P. T. Publiczność i nadal rzetelną mądrać uznać i poprzeć raczy.

Aleksander Żurawski.

## Mieszkania i sklepy

po l cencie od wyrazu.

Na ul. Krzyżowej l. 8. w willi 3 pokoje z kuchnią werandą i balkonem Ogród do użytku. 940

3 pokoje, nyża, kuchnia Marka 7. 873

2 pokoje kuchnia parter l. pokój kawalerski II. piętro ul. Gołębia l. 5. od l. Sierpnia. 897

Domek o 2 pokojach i kuchni w zakładzie Zimnowoda z powodu przeszkody do wyjazdu jest do odnalezienia. Wiadomość w handlu R. Krimmera hotel francuski. 896

Pomieszkanie składające się z 6 pokoi, przedpokojem, kuchnią, piwnicy od 1 września do wynajęcia Zimorowicza 12. 914

## Korespondencja prywatna.

Mala ma list, tęskniąc oczekuje odpowiedzi W.

Upraszam osobę, która pod „S. T. Tarnopol“ list wysłała, o podanie swojej poczty „w Kurjerze Lwowskim“.

Czysta krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z 20% łocznicych ks. Kneippa

## KNEIPPÓWKA.

Cena flaszki 1 złr. — W składzie materiałów

## LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

## 1000 marek listowych

około 170 gatunków 45 ct. 100

rozmaitych zamorskich i zlr. 70 ct. u G. Zechmeyer, Norymbergia. Kupno, Zamiana.

## Ubezpieczenie losów

przeciw stracie przez wylosowanie  
z najmniejszą wygraną

przyjmują przed każdym ciągnięciem jak  
dotychczas najtaniej

## August Schellenberg i Syn

dom bankowy i Kantor wymiany  
we Lwowie  
ulica Karola Ludwika liczbą 1.  
Rok założenia 1853.

Złoty medal Wystawa powszechna.

Paryż 1889.



Złoty medal Wystawa powszechna.  
Paryż 1889.

## G. NEIDLINGER

dostawca nadworny.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są wzorowe co do konstrukcji, najłżejsze w użytkowaniu, mają najładniejszy ścieg, szyją z największą dokładnością na każdej materji i każdej nitką i zaopatrzone są w najlepsze aparaty, niedoścignione w działalności i trwałości, są one największymi maszynami do szycia

do użytku familijnego i celów przemysłowych

Najnowszy wynalazek Spółki Singera wysokoramienna  
Vibrating Shuttle maszyna do szycia

okazał się znowu jak wszystkie wyroby tej spółki znakomitym postępem. Odróżniając się zarówno pojedynczością jakoteż ozdobną formą jest oryginalna Singera maszyna do szycia najcenniejszym narzędziem w gospodarstwie.

Lwów, Rynek 1. 9.

Filja: Czerniowce ulica Pańska liczbą 13.



Seb. Kneipp

Niezbędna dla każdego gospodarstwa domowego  
Kathreiner kawa słodowa Kneippa  
zo smaku wyklej kawy.

Podaje niedoścignione korzyści, ponieważ można zaniechać używania szkodliwego niezmięszanej lub z dodaniem surogatów zwykłej kawy, a za to sporządzać sobie smaczną, zdrowszą i pożywniejszą kawę. — Nieprzewyższona jako dodatek do kawy zwykłej.

Nadzwyczaj polecenia godna dla kobiet, dzieci i chorych.

Naśladownictwa należy starannie unikać.

Do nabycia wszędzie. — Pół kilograma 25 ct.

## Wstrzykiwanie z Matiko

Kabzulki z Matiko

oddawna używane z znakomitym skutkiem.

Cena flaszki z przepisem użycia 40 ct.  
Cena pudełka kabzułek „ 80 ct.

Główny  
w aptece „pod



skład  
srebrnym orłem“

## ZYGMUNTA RUCKERA

WE LWOWIE.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Do najbliższych ciągnięć polecamy po naj-  
tanszym kursie za gotówkę

## LOSY TURECKIE

Ciągnięcie 1. sierpnia.

✳ Główna wygrana franków 600.000. ✳

Także w ratach miesięcznych po 3 zlr.

## WŁOSKIE LOSY CZERWONEGO KRZYŻA

Ciągnięcie 1. sierpnia.

✳ Główna wygrana franków 15.000. ✳

Także w ratach miesięczn. po zł. 3 za 5 losów.

## 3%. Losy zakładu kred. ziemsk. austr. austr. l. em.

Ciągnięcie 16. sierpnia.

✳ Główna wygrana zlr. 45.000. ✳

Także w ratach miesięcznych po zlr. 5.

Promesy na te losy po zlr. 1.50.

Towarz. bankowe i kantoru wymiany

## Schellenberg & Kreyser

we Lwowie plac Halicki 1.

Welcher k. u. k. Offizier  
würde einen intelligenten  
jungen Mann mit Garan-  
tie zur Intelligenz - Prüfung  
vorbereiten?  
Unter: „Hohe Belohnung“  
Lemberg, Hauptpostlagernd.

Dentysta i technik  
Wincenty Schneider

ulica Akademicka 1. 11.

(w parterze na lewo).

Sporządza sztuczne zęby tak po-  
jedynco jako też całe szczęki,  
oprawne w złocie, celluloidzie i  
kauczuku, podług najnowszego  
sposobu amerykańskiego w naj-  
krótszym czasie. Wedle umowy  
także na spłaty miesięczne.

KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej  
renomowanej firmy  
Becher i Hildesheim,  
sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 1. 38.

Co tydzień  
świeży transport proszku  
Zacherlina i Andela

do  
wygubienia robactwa  
wszelkiego rodzaju

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Fabryka wyrobów kamionkowych  
w Rawie ruskiej  
poszukuje spółnika albo  
dzierżawcy.

Tartak parowy

o sile 32 koni od 1. listopada  
1893 do wydzierżawienia. Bliższa  
wiadomość Zarząd dóbr ks. Pawła  
Sapiehy Lwów, Kopernika 38.

Kto używa Dentyny nie zna bólu  
zębów.

Najlepszą w świecie wodą do ust jest

Leopolda Lityńskiego

DENTYNA

Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę  
ustną, daje miły smak, zapobiega  
radykalnie bolom zębów.

Cena flaszki 80 centów.

Prawdziwa jedynie z firmą Leo-  
polda Lityńskiego. — Do nabycia  
w składzie materiałów

Leopolda Lityńskiego

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwr-  
tną pocztą.

MORELE!

Piękne, wybrane,  
koszyk 5 kilogr.

2 zlr. 60 ct.

za zaliczką franco

CH. STERNSSCHUSS

w Zaleszczykach.